NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. 1.
Rok IX. Kraków, czwartek 16 września 1926 Nr. 209

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji ... Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. ... w Krakowie 400.630.
Nakład ... [N]OWY DZIENNIK"
Wszelkie kom... wprost do Administracji.
Komun... [red]akcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów ... Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor ... [przyj]muje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł.13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Losy Sejmu

Kraków, 15 września

(Th.) Sejmem należy poniatać — to dzisiaj jedno z pierwszych przykazań „szanującej się" publicystyki naszej. A trudno zaprzeczyć, że Sejm sobie na takie traktowanie rzetelnie zasłużył. Dał się on przez p. Grabskiego gruntownie skompromitować. Dał się sprowadzić — może nietyle z drogi cnoty, ile raczej z drogi prostej przyzwoitości i zwykłego samoposzanowania. Dał się zdegradować do roli powolnego i posłusznego sługi, który na skinienie „pana" robi wszystko, mówi „tak" lub „nie" — a czasami tak i nie jednocześnie. — Wszelka krytyka wobec rządu p. Grabskiego uchodziła za crimen laesae majestatis, poprostu za zdradę główną, której uczciwy „patrjota" się wystrzegał, pozostawiając takie niecne poczynania „wewnętrznym wrogom" a zatem — Żydom. Przez dwa lata wodził rząd p. Grabskiego — powiedzmy ściślej: sam p. Grabski, bo on właściwie swoich ministrów także uważał i traktował jako swoich własnych fornali! — Sejm za nos, dyktował mu każde poruszenie, każdy giest, każde słowo. P. Grabski był przecież głównym „sanatorem" państwa, nie wolno mu więc było w tak zbożnem dziele przeszkadzać. W ten sposób Sejm obniżył swoją powagę w społeczeństwie.

Tej plamy mu już chyba nikt i nic nie zmaże. To co mu się teraz dzieje w opinji publicznej, jest tylko następstwem własnych grzechów i nie ma powodu bronić go przed zatrutemi strzałami lekceważenia i potępienia, jakiemi go teraz ze wszystkich stron obrzucają.

Ale jednak należy odróżnić obecny Sejm od Sejmu jako instytucji państwowej, od Sejmu, jako najwyższego organu demokracji. Jeżeli się ten Sejm potępia, to najprostsza z tego konsekwencja, że trzeba go rozwiązać czy rozpędzić i zrobić miejsce dla innego, który może będzie lepszym. A jeżeli i następny nie będzie lepszym, to i jego trzeba będzie rozwiązać — aż do skutku, aż społeczeństwo jednak ze siebie wyłoni taki Sejm, który potrafi spełnić należycie swoje zadanie. Przecież trudno powiedzieć, że ludność blizko trzydziestomiljonowa nie ma w sobie kilkuset ludzi, godnych wysokiego dostojeństwa, jakie leży w reprezentacji ludowej. Kto taki pesymizm beznadziejny głosi, ten w sposób wprost zbrodniczy wydaje wyrok śmierci i haniebnej zagłady na własne państwo. Wyrok taki, sprowadzony do prostych i jasnych słów, powiada: nie jesteśmy zdolni bo nie dosyć moralnie, czy intelektualnie rozwinięci, do własnych rządów, a zatem nie jesteśmy godni najwyższej wolności — własnej państwowości. Takiego nikczemnego wyroku chyba najgorszy wróg nie wydaje. Czy istotnie ktoś w Polsce — szczególnie wśród patentowanych patrjotów! — ma smutną odwagę napiętnować całą ludność jako jakieś bydło na niskim poziomie rozwoju które nie zna swoich potrzeb i nie ma na tyle rozumu chłopskiego i zdrowego, ażeby sobie dobrać przedstawicieli uczciwych i rozsądnych? Potępić ludowładztwo znaczy potępić lud, który tę władzę dzierży. Dobrze — można jeszcze powiedzieć: agitacja czy demagogja oślepia lud. Ale to może się stać raz, dwa razy, a nie ciągle.

Podkopanie powagi Sejmu, jako wykładnika ludowładztwa, prowadzi w prostej linji do zniszczenia podstaw, na których się wolne państwo buduje.

Tymczasem zachodzi poważna obawa, że sam rząd — świadomie czy nieświadomie — zmierza do takiego doszczętnego podważenia w opinji publicznej samej instytucji Sejmu. W prasie oficjalnej, czy półoficjalnej, czyta się, że rząd zamierza zwołać Sejm na kilka dni, później go rozpuścić i znowu zwołać za jakieś dwa miesiące na dłuższą sesję. To znaczy, że rząd będzie wypłacał posłom i senatorom djety za — bezrobocie. A to znaczy nie mniej, ani więcej jak podać w zabójczą pogardę samą instytucję ciał ustawodawczych.

Po przewrocie majowym opowiadano, że marszałek Piłsudski miał się w swój dosadny sposób tak odezwać do posłów na jakiemś zebraniu u premjera: „Wam djety, a mnie prezydenturę". Nie wiadomo czy istotnie takie obelżywe odezwanie się miało miejsce. Może to jest jedna z niezliczonych plotek i niedorzeczności, jakie wówczas na temat stosunku marszałka Piłsudskiego do ciał ustawodawczych rozmyślnie rozpowszechniano. Ale wykonanie takiego planu, jaki prasa oficjalna przypisuje premjerowi, zdradza istotnie taki złowrogi zamiar. Nie rozwiązać Sejmu, ale nie dać mu roboty, ale płacić zasiłek bezrobotnym posłom i senatorom. To nie znaczy godzić w ludzką godność tych czy innych posłów, to znaczy obniżyć dostojeństwo ludowej reprezentacji. A tego zrobić nie wolno.

Tego zrobić nie wolno nawet rządowi, który już istotnie przyniósł państwu całe zbawienie. Rząd p. Bartla tego zbawienia jeszcze nie przyniósł. Nawet nie zanosi się jeszcze na takie wiekopomne czyny. Na razie korzystamy tylko z cudzych kłopotów. A te mogą lada chwila ustać, a wtedy będziemy akurat na tym punkcie, na którym p. Bartel objął rząd. W tym związku nie poddajemy systemu rządów p. Bartla szczegółowej analizie. To się stanie kiedyindziej. Ograniczamy się na razie do tego jednego punktu, który uważamy za bardzo ważny i poważny.

Niech rząd nie zdegraduje reprezentantów ludu do roli bezrobotnych, biorących od państwa zasiłek za bezrobocie. Sejm musi pracować i wykonywać kontrolę nad rządem. O ile zaś rząd sądzi, że ten Sejm do pracy owocnej i do wszystkich swoich konstytucyjnych funkcyj się nie nadaje, to niech go rozwiąże i rozpisuje wybory na inny Sejm. Coś stanowczego i zdecydowanego musi się stać, a nie urządzanie nieskończonych wakacyj. Takie dowolne przedłużanie wakacyj to kpiny, a kpiny bywają zabójcze nietylko dla wykpionego, ale też dla samego kpiarza...

Konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych

w sprawie ustawy przemysłowej

Przedstawiciele żydowscy przeciwko wprowadzeniu cechów.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 14 9. (Sin.) Dzisiaj odbyła się w min. handlu i przemysłu konferencja z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych w sprawie ustawy przemysłowej. Konferencję zagaił min. Kwiatkowski, oświadczając, że ministerstwo opracowuje cały szereg ustaw potrzebnych do stabilizacji życia gospodarczego, a przedewszystkiem ustawę przemysłową, którąby uregulowała panujące u nas stosunki. Dalsze kroki w sprawie tej ustawy ministerstwo podejmie po naradzie z przedstawicielami przemysłu.

W dyskusji nad ustawą przemysłową zabrał głos p. Kosobudzki z Krakowa, który wypowiedział się za zaprowadzeniem cechów, B. Stasiewicz zwalczał projekt t. zw. kwalifikacji, twierdząc, że utrudniałyby one pracę. Inż. Drzewiecki uważa, że praca powinna się odbywać w atmosferze bezwzględnej wolności pracy i tylko w tych warunkach będzie się mógł w Polsce rozwinąć przemysł.

W imieniu „Lewiatana" zabrał głos p. Alber, który zwalczał cechy. W imieniu rzemieślników żydowskich przemawiał inż. Czerniakow, który również wypowiedział się ostro przeciwko cechom i wymogom uzdolnienia, zaznaczając, że ostrze tej ustawy będzie zwrócone w szczególności przeciwko rzemieślnikom żydowskim.

Imieniem kupców żydowskich zabrał głos poseł Eisenstein, który wypowiedział się również przeciwko cechom.

Sen. Adelman domaga się ściślej kontroli nad handlem okrężnym, jakoteż za ograniczeniem tego handlu. P. Wachtel w imieniu izby przemysłowej lwowskiej wypowiada się za świadectwami uzdolnienia.

Dyskusja trwała do godziny 3 popołudniu, poczem p. min. Kwiatkowski oświadczył, że przed przedłożeniem projektu radzie ministrów, przedstawi projekt jeszcze organizacjom gospodarczym.

Marszałek Rataj o liście p. Grabskiego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 14. 9 Sin. Do marszałka Sejmu p. Rataja zwrócili się dziennikarze z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie listu Władysława Grabskiego, odnośnie do wydzierżawienia monopolu zapałczanego. P. marszałek zaprosił wobec tego dzisiaj wieczorem obecnych w Sejmie przedstawicieli prasy, któ-

rym oznajmił co następuje:

Ze względu na to, że list p. Władysława Grabskiego adresowany jest do marszałka Sejmu jakoteż ze względu na to, zarzuty dotyczą członków komisji wybranej przez Sejm, sprawą tą będzie musiał zająć się Sejm, który na pierwszem posiedzeniu złoży oświadczenie w tej sprawie. Będzie to dla Sejmu punktem wyjścia do zajęcia stanowiska. W każdym razie sprawa musi być i będzie wyświetlona. Dziś już mogę dać wyjaśnienie ze swej strony, odnośnie do punktu, w którym p. Grabski powołał się na moje świadectwo.

Tak w prywatnem mojem mieszkaniu, jak i w urzędowym gabinecie stykali się i stykają często członkowie rządu. Było i jest moim obowiązkiem kontakt ten umożliwić i ułatwić. Umożliwiłem także zetknięcie się p. Grabskiemu z innymi przedstawicielami rządu. Nigdy jednak nie ułatwiałem przetargów t. zw. koncesyj, nie patronowałem geszeftom politycznym, czy to natury personalnej czy jakiejkolwiekbądź innej. Wie o tem p. Grabski lepiej może, aniżeli ktokolwiek inny.

W szczególności, czy p. Witos robił w rozmowie z p. Grabskim jakieś aluzje w sprawie stanowiska p. Byrki, na to pytanie nie może nikt prócz p. Witosa dać odpowiedzi. Być może że rozmowa odbyła się u mnie, jak twierdzi p. Grabski, lecz bez mojego udziału i bez mojej kontroli. P. Byrkę znam od kilku lat. Miałem z nim często do czynienia jako przewodniczącym komisji skarbowej. Gdybym miał mu wystawić jakiekolwiekbądź świadectwo, to chociaż jestem bardzo ostrożny w wydawaniu opinji o drugich musiałbym twierdzić, że uważam go za człowieka nawskroś prawego, człowieka czystych rąk.

(patrz strona 5-ta i 11-ta. — Red.)

Wymiana ratyfikacyjnych dokumentów locarneńskich w Genewie

Genewa, 14. 9 PAT. W poniedziałek 13-go o godz. 11 odbyła się w gabinecie generalnego sekretarza Ligi narodów sir Erika Drummonda wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktów locarneńskich. Przewodniczący delegacyj państw, które uczestniczyły w pakcie locarneńskim, a mianowicie Niemcy, Anglja, Francja, Belgja, Włochy, Polska i Czechosłowacja złożyli kolejno swoje podpisy.

* * *

Genewa, 14. 9 PAT. Wobec wejścia Niemiec do Ligi narodów oraz wobec dokonania formalności wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układów locarneńskich, układy te z dniem dzisiejszym weszły w życie.

* * *

Genewa, 14. 9 PAT. Minister Zaleski podpisał dziś protokuł w sprawie złożenia w sekretarjacie Ligi narodów dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących układu gwarancyjnego polsko francuskiego i konwencji arbitrażowej polsko niemieckiej.

Stresemann o Locarnie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 14. 9 (T) Z okazji wymiany locarneńskich układów ratyfikacyjnych przyjął dzisiaj min. Stresemann bawiących w Genewie dziennikarzy angielskich, wobec których podkreślił znaczenie umów, zawartych w Locarno, przyczem wyraził podziękowanie Chamberlainowi i rządowi angielskiemu za umożliwienie dojścia do skutku umowy w Locarno. Locarno oznacza w polityce światowej koniec epoki wzajemnego zwalczania się narodów.

Przechodząc do sprawy porozumienia francusko-niemieckiego oświadczył Stresemann, że porozumienie to w niczem nie naruszy interesów Anglji.

Wreszcie zaznaczył minister, że kartelizacja różnych gałęzi przemysłu państw do niedawna się zwalczających przyczyni się do ściślejszego zbliżenia tych państw.

W przededniu decydujących wyborów

Trudne stanowisko delegacji polskiej.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 14 9. (D) W kołach Ligi Narodów opowiadają, iż wśród delegacji polskiej zapanowała poważna troska o wybór Polski do Rady Ligi. Polska zrezygnowała z żądania stałego miejsca w Radzie Ligi, ażeby nie dopuścić do kryzysu w Lidze Narodów, obstaje jednak z całą stanowczością przy swem żądaniu wyboru na 3 lata z prawem ponownej wybieralności przyczem, jak słychać panuje wśród polskiej delegacji przekonanie, iż raczej należałoby wycofać się z Ligi, aniżeli ustąpić z wysuniętego żądania lub dopuścić do dalszego ograniczenia słusznych praw Polski.

Wybory niestałych członków Rady odbędą się we czwartek. Jest rzeczą pewną, ze miejsca niestałe przypadną ośmiu państwom. Z państw europejskich wybranei zostaną: Belgja, Holandja, Polska i Rumunja, z państw pozaeuropejskich wybrane zostaną: Chiny, Chile, Kolumbja i Urugwaj. Co do dziewiątego miejsca sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

* * *

Genewa, 14 9. PAT. We wtorek rano zebrała się pierwsza komisja Zgromadzenia celem zajęcia ostatecznego stanowiska w sprawie regulaminu kandydatów na członków Rady Ligi. Program prac Ligi Narodów jest następujący: We czwartek odbędą się wybory na niestałe miejsca w Radzie, poczem w piątek odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady w nowym składzie.

Wniosek Louchera przeszedł na Komisji

Genewa, 14. 9 PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu pierwszej komisji (prawnej) Zgromadzenia Ligi narodów pod przewodnictwem radcy związkowego Motty, rozpatrywany był projekt regulaminu w sprawie wyboru niestałych członków Rady Ligi. Po ogólnej dyskusji na podstawie sprawozdania pod komisji przeprowadzono szczegółową dyskusję nad temże sprawozdaniem. Wniosek Louchera żądający ażeby przy głosowaniu nad przyznaniem pewnym pań... prawa ponownego wyboru puste kartki nie były brane w rachubę, 19 głosami przeciwko 16 został przyjęty wbrew wnioskowi podkomisji która jak wiadomo, wypowiedziała się w sensie przeciwnym. Obrady komisji będą kontynuowane dziś wieczorem.

Prasa niemiecka o wyborze Polski

Berlin, 14. 9 PAT. Wobec zapowiedzianych na środę wyborów niestałych członków do aRdy Ligi narodów, dzisiejsza prasa poranna omawia naogół przychylnie kandydaturę Polski. Wybór Polski na miejsce półstałe z prawem reelekcji uważa prasa za pewny. Dzienniki zaznaczają również, że najbliższe posiedzenie Rady odbędzie się dopiero po dokonaniu wyboru Polski, a to w tym celu, aby umożliwić Polsce równoczesne wejście z Niemcami do Rady.

„Deutsche Allg. Ztg." w depeszy swojego korespondenta paryskiego zapewnia że w tutejszych kołach mówi się głośno o formalnych zapewnieniach jakie ze wszech stron otrzymać miał minister Zaleski w sprawie kandydatury Polski i jedynie korespondent „Berliner Tageblattu" jest zdania, iż wymagane 2/3 głosów potrzebne do uzyskania przez Polskę prawa reelekcji nie jest jeszcze pewne.

Rozmowy Chamberlaina z Grandim

Genewa, 14 9 PAT. W czasie rozmów, jakie prowadził wczoraj wieczorem Grnadi z Chamberlainem poruszono wiele spraw, co do których są zainteresowane również i inne państwa europejskie. Według krążących pogłosek, przedmiotem rozmów miała być nie tylko sprawa Abisynji lecz również i problemat Tangeru, który omówiono podobno dość szczegółowo, przyczem stwierdzono pewną zgodność poglądów angielskich i włoskich.

Turcja a Liga Narodów

Londyn, 14. 9 PAT. Times donosi z Konstantynopola, że wedle doniesień półofcjalnych z Angory, zaprzeczają sfery miarodajne, jakoby Turcja podjąć miała jakiekolwiek kroki w celu wstąpienia do Ligi narodów. Genewskie wizyty posła tureckiego w Bukareszcie oraz posła tureckiego w Bernie miały charakter czysto prywatny. Turcja śledzi jednakowoż mimo wszystko pilnie działalność Ligi narodów.

Opozycja przeciw Herriotowi ustała

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 14. 9. (K.) Opozycja uprawiana przez koła socjalistyczne przeciwko Herriotowi usiągnęła już, zdaje się, punkt kulminacyjny. Na wczorajszem posiedzeniu rady miasta Lyonu, którego Herriot jest merem, nie słychać już było żadnych okrzyków przeciwo Herriotowi, przeciwnie po zakończeniu posiedzenia Herriot był predmiotem gorących owacyj.

—o§o—

Nowe komplikacje w konflikcie rosyjsko-chińskim

Moskwa, 14. 9 PAT. W konflikcie rosyjsko chińskim z powodu kolei wschodnio mandżurskich nastąpiły nowe komplikacje. W dniu 6 bm. władze mandżurskie zamknęły lokal zarządu szkolnego kolei wschodnio chińskiej i opieczętowały go. Po otrzymaniu tej wiadomości komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych w Moskwie wydał nową notę do rządu chińskiego. W nocie tej rząd sowiecki konstatuje z przykrością o bezprzykładnem postępowaniu chińskich władz lokalnych, które naruszają traktaty między Unją sowiecką a Chinami, co jest niedopuszczalne między państwami, pozostającemi ze sobą w normalnych stosunkach dyplomatycznych. Rząd sowiecki wskazuje na to, że nie mogło ujść uwagi rządu chińskiego, że tegoo rodzaju postępowanie ze strony zarządu władz 3 prowincyj wschodnich powoduje powstawanie poważnych trudności w dalszych stosunkach dyplomatycznych między Unją sowiecką a Chinami. Sowiety składają całą odpowiedzialność za pogorszenie się tych stosunków na rząd chiński. Oświadczając raz jeszcze swą gotowość poddania wszystkich kwestyj spornych między obu państwami poważnemu rozważeniu, oczekuje rząd sowiecki od rządu chińskiego przedsięwzięcia co rychlej środków celem usunięcia wymienionych wykroczeń prawnych i celem złagodzenia sytuacji, która może niekorzystnie wpłynąć na stosunki między obu państwami.

—o§o—

Rewelucja wojskowa w Portugalji

Londyn, 14. 9 PAT. Wedle angielskich doniesień rozegrała się w przeciągu krótkiego czasu w północnej Portugalji rewolucja wojskowa. Zbuntowało się kilka pułków piechoty, jednak wojska wierne rządowi zmusiły je do poddania się.

—o§o—

Małpa pochodzi od człowieka

Hypoteza niemieckiego antropologa.

Salzburg, 14. 9 PAT. Na odbytym tutaj zjeździe antropologów niemieckich wygłosił profesor Westenhöfer, kustosz muzeum antropologicznego w Berlinie odczyt, w którym udowadniał, że człowiek jest najstarszem zwierzęciem ssącem. Jego zdaniem należałoby odwrócić zdanie, że człowiek pochodzi od małpy na twierdzenie, że małpa pochodzi od człowieka. Odczyt prof. Westenhöfera wywołał żywą i długą dyskusję. Prelegent zaproponował w przemówieniu końcowem postawienie tego tematu na porządku dziennym następnego kongresu antropologicznego.

Epidemja tyfusu w Niemczech sroży się coraz bardziej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Hannower, 14 9. (D) Epidemia tyfusu szerzy się w dalszym ciągu w groźny sposób. Ogólna ilość wypadków zachorowań dochodzi do tysiąca, przyczem zanotowano świeże wypadki śmierci. Władze sanitarne zarządziły przymusowe szczepienie ochronne wśród ludności, co każe przypuszczać, że epidemja osiągni kryzys około czwartu.

Również w Duisburgu w Westfalji zanotowano 37 wypadkó zachorowań na tyfus plamisty.

* * *

Berlin, 14. 9 (T) Wedle wiadomości jakie nadeszły tutaj wieczorem z Hanoweru, zachorowało do tej chwili na tyfus 1100 osób. Dotąd było 21 wypadków śmiertelnych.

Z DNIA

Niedołężna próba

General w stanie spoczynku, czy — umysłowego zamroczenia?

W polskiej prasie brukowo-antysemickiej popisuje się od czasu do czasu banalnościami po sto razy już przez innych nadużytemi niejaki p. Stanisław Springwald, „generał dywizji w stanie spoczynku“. Dotychczas zostawialiśmy go w spokoju, bo myśleliśmy: Niech ma starowina swą przyjemność, skoro innych przyjemności mieć już nie może! Ale ostatnio zaczyna ten duchowy inwalida urządzać wypady także i na łamach prasy rzekomo bezpartyjnej. Wobec tego — odsuwając na bok respekt dla jego munduru i siwych włosów — musimy go tu przygwoździć, w galerji mąciwodów i obskurantów antysemickich krajowej prowenjencji. Nazwisko „Springwald“ niema zresztą nic do rzeczy,..

Przygwoździć i pod pręgierz postawić należy również organ p. Springwalda: „Jedność“ z podtytułem: „Bezpartyjne pismo pracowników publicznych“ (Kraków). Pismo, które mieni się bezpartyjnem „służy“ ogółowi urzędniczemu, a w tytule wywiesza hasło „jedności“; drukuje z podpisem wyranżowanego generała tego rodzaju prowokacyjne bzdury i idjotyczne brednie pozbierane nadomiar ze starych resztek śmietnika antysemickiego:

„U nas w Polsce do najpoważniejszych a zarazem do najniebezpieczniejszych czynników wywrotowych należą żydzi, masoni czyli wolnomularze i socjaliści...

„...wszystkie te trzy czynniki (dążą) ku przewrotowi ogólno- państwowemu, tj.... rewolucji socjalnej...

„Mesjaszem żydów ma być... panowanie narodu żydowskiego nad wszelkiemi innemi ludami...

„...przymierze..., na mocy którego panowanie finansów zostało wyłączną własnością żydów zaś panowanie polityczne wyłączną własnością wolnomularzy...

„... armję polską... od szeregu lat opanowują coraz więcej socjaliści, żydzi i masoni...“

Te łajdackie niedorzeczności drukuje pismo na którego czele paraduje hasło: „Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają“. Wśród tekstu artykułu p. generała w spoczynku umieściła zaś zręczna redakcja „Jedności“ grubemi literami takie znów hasło: „Tylko zjednoczeni potrafimy wywalczyć lepszą przyszłość“.

Zjednoczyć mają się zapewne endek, chadek i enpeerowiec a socjalistów, Żydów i masonów powywieszają, gdy uda się im ich przewrót majowy..

Lecz nie o polemikę tu idzie. Tylko panu generałowi i jego bezpartyjnej „Jedności“ tyle powiedzieć chcemy, że mogą sobie dowoli zwalczać rząd obecny i tendencje rewolucji majowej. Ale **wara im od mięszania do tego Żydów, którzy nic z tem wspólnego nie mają!**

Demaskować będziemy kręte ścieżki tych zatruwaczy studzien i bezlitośnie będziemy zdzierali z ich świętoszkowatych fizjognomij maskę obłudy, ilekroć spróbują fałszować oczywistą prawdę i na Żydów jakąkolwiek odpowiedzialność zwalać za wypadki majowe i regime obecny. Pamiętajcie o tem pismaki-truciciele i generałowie w stanie.. umysłowego zamroczenia!! (b)

Nastroje wśród Arabów palestyńskich

Przed kongresem arabskim w Palestynie.

Znamienny zwrot w sferach arabskich. — Za współpracą z rządem palestyńskim. — Stanowisko Organizacji Sjonistycznej.

Spokojna sytuacja polityczna w Palestynie, **panująca** od dłuższego czasu została ostatnio **przerwana** gorączkowemi przygotowaniami w **związku** z posiedzeniem Komisji Mandatowej i **bliskiemi** obradami VII. kongresu arabskiego. W petycji swej do Komisji Mandatowej wysuwali Arabowie palestyńscy dwa zasadnicze postulaty. Domagali się mianowicie by do Palestyny wysłać specjalną delegację celem zbadania sytuacji na miejscu, przyczem szczególny nacisk kładziono na problem żydowskiej emigracji, następnie zaś żądali stworzenia rządu lokalnego zgodnie z 3. artykułem mandatu. Odnośnie do pierwszej kwestji zaznaczyła Komisja Mandatowa w swym raporcie do Rady Ligi Narodów że oświadczenia rządu mandatowego są w zupełności zadawalające i że nie zachodzi potrzeba wysłania specjalnej delegacji. W drugiej jednakowoż sprawie wyraziła komisja nadzieję, że system samorządowy w Palestynie będzie się nadal rozwijał. Administracja angielska otrzymała przytem wska-

zówkę, że konieczne są „dokładniejsze informacje" o działalności ciał samorządowych w Palestynie. Na podstawie żądania Arabów w sprawie rządu lokalnego w Palestynie, odpowiedzi Komisji Mandatowej na to żądanie i niedawno odbytych i podobno ciągle odbywających się rokowań między rządem palestyńskim a przedstawicielami stronnictw arabskich można łatwo stwierdzić, że stoimy obecnie przed nowym okresem rozwoju politycznego w Palestynie.

Niedawno rozpoczęte rokowania rządu palestyńskiego w kierunku utworzenia tzw. rady ustawodawczej w Palestynie nie zostały do tąd uwieńczone pozytywnym rezultatem. Najbliższy kongres arabski, który zbiera się z początkiem października ma zająć się specjalnie sprawą tej rady. Nie ulega dziś wątpliwości, że jeżeli kongres ten uchwali udział Arabów w owej radzie, to rada tego rodzaju niezawodnie powstanie. Wprawdzie większość na kongresie arabskim będzie posiadała nacjonalisty czna egzekutywa arabska, zajmująca dotychczas negatywne stanowisko wobec prób współpracy z rządem angielskim, lecz nawet wśród nacjonalistów arabskich daje się obecnie zauważyć znamienny zwrot w tej sprawie. Oto co pisze pismo arabskie „Jarmuk" wychodzące w Hajfie, a będące organem egzekutywy arabskiej (cytujemy za palestyńskim „Dawarem"):

„Rząd palestyński zrozumiał, że zaniedbuje nadmiernie sprawy arabskie w Palestynie i doszedł do przekonania, że polityka dotychczasowa nie prowadzi do celu. Sprawami, dotyczącemi Palestyny kierowano zgodnie z wolą sjonistów (?). Zdaje się atoli że rząd pojął wreszcie, iż jego stanowisko wobec Arabów palestyńskich jest nienaturalne i pragnie dojść do porozumienia. Nie ulega wątpliwości, że i bunt w Syrji spowodował go do tego. Wiadomo nam, że rząd rozpoczął rokowania z kilkoma działaczami arabskimi w celu doprowadzenia do zgody arabsko- angielskiej. Rokowania te doprowadziły do uzgodnienia pewnych punktów, które będą stanowiły podstawę do dalszych rokowań z delegacjami poszczególnych stronnictw i instytucyj. Jesteśmy dziś pewni, że polityka negacji, którą stosowali przywódcy arabscy w stosunku do Anglików, doprowadziła do klęsk na każdem polu. Polityka sprzeciwu pogarszała wyłącznie sytuację Arabów, podczas gdy rząd angielski wykorzystał ją dla odsuwania Arabów od wpływów na rządy w kraju i dla siania niezgody w ich szeregach".

Pismo to zaznacza w dalszym ciągu, iż nie nawołuje do zgody arabsko-angielskiej „za każdą cenę", i do uznania deklaracji Balfoura lecz twierdzi, że Arabowie palestyńscy nie zdołają nic osiągnąć ani walką orężną, ani do tychczasową polityką.

„Trzeba przeto przyjąć i zgodzić się natychmiast na rząd narodowy, na parlament którego posłowie będą wybierani stosownie do proporcji liczbowej ludności palestyńskiej, a potem przeprowadzimy nasze postulaty stopniowo".

Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że każde próby rokowań Arabów z rządem angielskim były dotąd uważane wśród arabskiej opinji publicznej za grzech wobec narodu, to głos organu skrajnych nacjonalistów arabskich ukaże się nam we właściwem świetle. Głos ten oznacza zapowiedź gruntownej zmiany polityki arabskiej. Nie ulega wątpliwości że VII. kongres arabski nie sprzeciwi się tym tendencjom.

Jakie stanowisko zajmuje wobec tych zmian nastrojów wśród Arabów palestyńskich i wobec rokowań rządu palestyńskiego z Arabami — Egzekutywa sjonistyczna? Dotąd o oficjalnem stanowisku Organizacji sjonistycznej wobec tych problemów jakoś nie było słychać. Dopiero ostatnio złożył szef departamentu politycznego przy egzekutywie sjonistycznej p. Colonel Kish, przebywający obecnie we Wiedniu, oświadczenie w tej sprawie wobec przedstawicieli prasy. W oświadczeniu tem powiedział p. Kish:

„Między ludnością palestyńską a rządem odbywają się stale rokowania na temat aktualnych spraw, a ostatnio odbywały się rozmowy nieoficjalne o powołaniu do życia rady ustawodawczej w Palestynie. Rząd angielski oświadczył, że rozmowy te nie mają charakteru wiążącego. Gdyby doszło do oficjalnych rokowań, to organizacja sjonistyczna, jako „Jewish Agency" weźmie w nich udział. Jesteśmy o tych rokowaniach dokładnie poinformowani. Staje się coraz bardziej jasnem że obecny stan nie może długo potrwać. Lecz nic nie może uledz zmianie, dopóki nie będzie uznana zasada, że Arabowie akceptują mandat. Żywimy nadzieję, że nadejdzie dzień, w którym stanie się możliwem, że Żydzi i Arabowie wezmą udział w rozwoju kraju w sposób demokratyczny, lecz tylko na zasadzie deklaracji Balfoura".

Uznanie deklaracji Balfoura i przyjęcie mandatu palestyńskiego ze strony Arabów jest, jak widać, z oświadczenia Colonela Kisha warunkiem współpracy Organizacji sjonistycznej w Radzie ustawodawczej. Sprawa ta wymaga bardzo wielkiej czujności i ostrożności ze strony organów sjonistycznych w Palestynie. Nie ulega bowiem wątpliwości że, jak to niedawno stwierdził sir Herbert Samuel, władza mandatowa upatruje możliwość „całkowitego rozwiązania kwestji arabskiej w Palestynie w związku z osiągnięciem udziału Arabów w za rządzie kraju". Organizacja sjonistyczna musi atoli baczyć, by nie stało się to kosztem zagwarantowanych żydostwu praw w Palestynie. (R).

Narady francusko-niemieckie w Genewie.



Na rycinie powyższej widzimy Brianda i Chamberlaina obradujących z delegatami niemieckimi: Dr. Stresemannem i sekretarzem stanu Schubertem.

N. PIERROT.

Po pięciu latach

Czas: Lato. Przed wieczorem.
Miejsce: Róg byle jakiej ulicy.
Osoby: Jan i Marja.

(Spotykają się na rogu ulicy wychodząc z dwóch przeciwnych stron. On wpada na nią, cofają się o boje skonfundowani zderzeniem i patrzą na siebie zdziwieni.).

Jan: Marysiu!..

Marja: Janku!. Co za niespodzianka. Jak się miewasz?..

Jan: Dziękuję... Doskonale... A cóż u ciebie nowego?..

Marja: U mnie?. Niby nic nowego... Wiesz chyba, że wyszłam za mąż...

Jan: Winszuję.., Nie wiedziałem... Dawno już?..

Marja: Od czterch lat...

Jan: Już cztery lata?.. Jak czas szybko mija... A kto jest twym mężem?..

Marja: Nie znasz go... Amerykanin... A zresztą, cóż to ciebie może obchodzić... Między nami dawno się już wszystko skończyło.. Ale tyś się wcale nie zmienił... A jak ja wyglądam, co?..

Jan: Wiesz, zaczynasz mi się znowu podobać... Wyładniałaś jako mężatka... Nawet nie mogę sobie tego wyobrazić..

Marja: Trudno... Stało się... Czy sądzisz, że byłoby lepiej, gdybym została starą panną?.. Sam namawiałeś mnie do ślubu.. A pamiętasz ten ostatni wieczór... Kłóciliśmy się, nie pamiętam o co.. Podniosłeś się nagle z kanapy i rzekłeś do mnie: „Muszę zejść na dół po papierosy.. Zaraz wrócę... Poczekaj.." I tak czekam już na twój powrót od pięciu lat.. Tak, tak od tego wieczoru minęło już pięć lat.. Początkowo myślałam, że wrócisz... Cały rok czekałam cierpliwie.. No, a gdy potem nadarzyła się taka świetna okazja.. Bogaty Amerykanin.. Rozumiesz...

Jan: Ale słuchaj to nie moja wina.. Sklepik z papierosami był o wiele dalej niż przypuszczałem...

Marja: A tyś się wcale nie zmienił... Ciągle ten sam wesoły, dowcipny Janeczek...

Jan: Czyż mam się smucić z naszego spotkania?.. Tak się cieszę, że znowu możemy ze sobą porozmawiać... Gdy patrzę na ciebie, mam wrażenie, że rozstaliśmy się dopiero wczoraj... Prawda, że miłość nasza była piękna?..

Marja: Tak... Nie przeczę... Ale zawsze byłeś niepoprawnym don-żuanem...

Jan: Zapewniam cię, że nie jestem gorszy od innych... Nawet od twojego Amerykanina... Słuchaj, Marysiu... W tej chwili wpadł mi pomysł do głowy.. Czy jesteś teraz zajęta?..

Marja: Wracam do domu..

Jan: Do domu?. Czego się śpieszysz?..

Marja: Mąż czeka na mnie...

Jan: Żonaci mężczyźni muszą mieć cierpliwość — trudno!..

Marja: Rozumiem cię doskonale, chcesz skorzystać z okazji naszego przypadkowego spotkania...

Jan: Moja droga życie jest takie krótkie...

Marja: Nie, Janeczku... Wspomnienia o tobie dawno już we mnie umarły... Nie chcę budzić przeszłości...

Jan: Ale we mnie żyją!.. Nie patrz na mnie takim wzrokiem... Czemu się dziwisz?. Czy cię nie kochałem naprawdę?.. To nie było zerwanie... Opuściłem cię tylko na chwilę...

Marja: ..by kupić paczkę papierosów, wiem... wiem...

Jan: I dziś spotykamy się znowu... A wiesz kto ponosi za to winę?.. Twój mąż!.. Wiesz, to wcale nie jest ładnie z jego strony, że skorzystał z mojej chwilowej nieobecności i ożenił się z tobą...

Marja: Jak zwykle obracasz wszystko w żart...

Jan: Mówię teraz zupełnie szczerze.

Marja: Więc.. kochasz mnie jeszcze... naprawdę?.. Powiedz..

Jan: Kocham... Kocham szczerze, naprawdę... Słuchaj, chciałbym w tej chwili spotkać twego męża!.. Powiedziałbym mu, że nic z tego nie będzie... Powiedziałbym mu, że musisz znowu wrócić do mnie.. Gdzie on jest, ten łajdak!.. Powiedz, gdzie go mogę teraz spotkać!..

Marja: Uspokój się, Janeczku!..

Jan: Nie mogę!.. Kocham!.. Rozumiesz?.. Żyć bez ciebie nie potrafię!.. Chcę pomówić z twym mężem!.. Słyszysz?..

Marja: Janeczku mój najdroższy Janeczku!.. Jak dobrze się składa!.. Skłamałam ci... Nie wyszłam jeszcze za mąż.. Nie mam męża... Janeczku mój..

Jan: Co?..

Marja: Słuchaj, możesz zrobić ze mną, co ci się podoba... Tak bardzo tęskniłam za tobą.. Słuchaj, mogę zostać twoją... Mój najdroższy... Mój jedyny...

Jan: Tak.. Rzeczywiście... To się doskonale składa.. Wiesz.. to... to.. cudownie.. No, tak.. Zobaczymy.. Ale moja droga, która godzina?.. Dobrze. Słuchaj... Tylko chwileczkę... Zaczekaj tu na mnie.. Kupię tylko paczkę papierosów....

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przed ankietą w sprawie ustawy przemysłowej

(n) Jak już donosiliśmy, odbędzie się dnia 16 bm. w Warszawie konferencja zainteresowanych sfer gospodarczych w sprawie projektu nowej ustawy przemysłowej. Min. Przemysłu i Handlu zmieniło projekt przedłożony przez poprzedni rząd Sejmowi, i zamierza go ogłosić, jako ustawę na zasadzie pełnomocnictw udzielonych rządowi dnia 2 sierpnia b. r. Ze względu na liczne zmiany późniejsze treść tego projektu nie jest jeszcze znana szerszemu ogółowi, podajemy więc poniżej ważniejsze jego postanowienia, zwłaszcza w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy i z dawnym projektem rządowym.

Skomplikowanem i przeładowanem formalnościami było dotychczas tzw. postępowanie edyktalne, poprzedzające udzielenie zezwolenia na otwarcie nowego zakładu przemysłowego. W obecnem ujęciu tego działu poszło Min. Przemysłu i Handlu po linji zwężenia do minimum tego postępowania, polegającego na osobnem zawiadamianiu sąsiadów względnie publikowaniu o mającem powstać przedsiębiorstwie z wezwaniem do wnoszenia w określonym terminie ewentualnych przeciw niemu zarzutów. Według nowego brzmienia nowych przepisów władza przemysłowa będzie zawiadamiała tylko urząd gminny, właściwy dla miejsca zakładu, przyczem opinja tego urzędu winna być udzielona władzy przemysłowej w ciągu 10-ciu dni celem nieprzeciągania załatwienia sprawy.

Dla rzemieślników żydowskich w b. Kongresówce i na Kresach ważnem jest uchylenie instytucji cechów przymusowych przewidzianych w projekcie rządu poprzedniego, a mających na celu uzależnienie wszystkich rzemieślników od starszych cechowych. W razie przyznania cechom charakteru przymusowego w okręgu danego cechu prawo trzymania uczniów, lub zatrudniania czeladników w rzemiośle będą mieli wyłącznie rzemieślnicy należący do cechu. A przyjmowanie do cechu byłoby zależne od starszych zgromadzenia. Jak to wyglądałoby w naszych warunkach łatwo się domyśleć.

Uchylenie więc tego paragrafu jest krokiem naprzód w kierunku oczyszczenia ustawy od tendencyj antysemickich.

Ministerstwo uznało również wbrew projektowi poprzedniemu prawo dalszego uprawiania bez przeszkód zawodu dla rzemieślników już pracujących w rzemiośle. Na terenie Kongresówki i Kresów Wschodnich uważać się będzie za dowód posiadania uprawnienia przemysłowego stwierdzenie przez urząd gminny rozpoczęcia samoistnego wykonywania danego rzemiosła przed dniem wejścia w życie ustawy przemysłowej i przedłożenia świadectwa przemysłowego za rok 1926.

Prawo prowadzenia rzemiosła na tej zasadzie ograniczone jest w projekcie do lat 5, przyczem może ono być przedłużone do lat 10.

Jak widzimy, projekt obecny w wyższym stopniu niż poprzednie staje na zasadzie liberalizmu gospodarczego i zaspakaja zarazem częściowo uzasadnione, postulaty wielotysięcznej rzeszy rzemieślników żydowskich. Ogłoszenie tego projektu, jako ustawy powitamy z zadowoleniem jako krok naprzód na drodze ujednostajnienia ustawodawstwa przemysłowego w Polsce.

Nieudała obrona p. Wł. Grabskiego

Oskarża innych, a sam winien być postawiony w stan oskarżenia.

Sprawa wydzierżawienia monopolu zapałczanego przez b. ministra skarbu Grabskiego poruszana była kilkakrotnie w Sejmie, a w następstwie ujawnionych rewelacyj o niekorzystnych dla Skarbu warunkach tej pożyczki i o braku prawnej podstawy do wydzierżawienia tego monopolu w roku 1925, utworzona została specjalna Komisja sejmowa celem bliższego wyświetlenia tych zarzutów.

Sensacyjny zwrot w tej sprawie stanowi obecnie wystosowanie przez p. Grabskiego publicznego listu otwartego do marszałka Sejmu, o którym wczoraj już donieśliśmy, a w którym to liście broni się p. Grabski przed stawianemi mu zarzutami, choć zdaniem naszem właściwem forum dla tej obrony była wspomniana wyżej komisja. P. Grabski posuwa się tak daleko, że całą kampanję przeciw sobie w sprawie monopolu zapałczanego tłumaczy osobistą zawiścią i intrygami kilku posłów wchodzących w skład tej komisji. I tak twierdzi p. Grabski, że jedynym błędem jego w tej sprawie było

„uchybienie" radzie, którą otrzymałem w obecności Pana Marszałka od prezesa Witosa po posiedzeniach Sejmu, na których była uchwalona ustawa o monopolu zapałczanym. Mimo tego, że przygniatająca większość Komisji Skarbowej była za ustawą jej przewodniczący, poseł Byrka był jej przeciwny. Wobec powyższego prezes poseł Witos udzielił mi wskazówki, bym dla posła Byrki znalazł dobrą posadę, taką, któraby mu pozwoliła na zrezygnowanie z posłowania, a opozycja jego w tej i innych sprawach ustanie. Radzie tej nie uczyniłem zadość".

P. Grabski twierdzi dalej:

„Panu posłowi Byrce zresztą już przedtem poważnie się naraziłem, gdyż w 1924 r. pozbawiłem go synekury w Zakładzie Kredytowym miast małopolskich, który to zakład zlałem w jedną całość z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Właściwie muszę się przyznać do jednego jeszcze „uchybienia" wobec niektórych posłów. Wydałem bowiem w swoim czasie rozporządzenie że żaden poseł nie może być członkiem rad nadzorczych banków państwowych, a posła Michalskiego nie zamianowałem na Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, a pominąłem go za to, że bronił on przedemną jako ministra skarbu jedną z filji banku, uprawiającą grę na zniżkę waluty polskiej w chwili zaprowadzania reformy walutowej".

Zarzuca również p. Grabski, że:

„poseł Rozmaryn, będąc członkiem Komisji, nachodzi ministerjum skarbu, jako petent domagający się załatwienia poszczególnych spraw fabrykantów zapałczanych".

Zarzut ten stawiany posłowi i adwokatowi brzmi bardzo dziwnie!

Dalej pisze p. Grabski:

„Jako właściwy przeciwko mnie oskarżyciel występuje poseł Wyrzykowski, co do którego zapewne już pan marszałek otrzymał wiadomość, że znajdował się w niejasnych stosunkach materjalnych z dyrektorem Związku Handlowego Rolników, Illiniczem, co do którego toczy się proces o defraudację.

Stosunki te znalazły swój wyraz w zawezwaniu posła Wyrzykowskiego przez syndyków masy upadłości tej spółki o zwrot większej sumy pieniędzy, otrzymanych bez żadnego tytułu prawnego."

Wolno oczywiście p. Grabskiemu bronić się przed zarzutem narażenia Skarbu Państwa na szkodę ale metoda, jaką w tym celu obrał powyższym listem otwartym stanowczo sprawy dla niego nie poprawi. Nie pozbawionym pikanterji jest zresztą fakt, że to właśnie p. Grabski o którego metodach pozyskiwania sobie zwolenników niejedno już się czytało i słyszało, stawia tego rodzaju zarzuty członkom Komisji sejmowej.

* * *

Napadnięci przez p. Grabskiego w bezprzykładny sposób posłowie reagują przeciw jego napaści, potępiając najostrzej próbę wyprzedzania wyroku komisji sejmowej w drodze bałamucenia opinji publicznej i terroryzowania świadków dowodowych, którzy przeciw niemu mogą dostarczyć materjału rzeczowego.

Poseł Byrka odpiera w szczególności zarzuty co do rzekomych jego „synekur", jako zgoła bezpodstawne. Monopol zapałczany zwalczał, jako szkodliwy dla państwa i społeczeństwa. Zresztą:

Sprawa zapałczana jest jednym z drobnych epizodów nadużyć, zarzucanych Władysławowi Grabskiemu jako ministrowi skarbu; to też w Sejmie rozważana jest propozycja postawienia go w stan oskarżenia w związku z całokształtem jego urzędowania, a w szczególności w związku z zaciągnięciem przez niego osławionych pożyczek: włoskiej i dillonowskiej, wypuszczaniem bilonu i całego szeregu tak zwanych pożyczek interwencyjnych. Władysław Grabski chce widocznie skierować całą sprawę na tory uboczne, by u społeczeństwa odwrócić uwagę od tego, co jest istotne.

Poseł Michalski zaznaczył, że sprawę skierowanych przez p. Grabskiego przeciw niemu zarzutów odda do właściwego załatwienia p. marszałkowi sejmu, co się zaś tyczy monopolu zapałczanego to jako prezes sejmowej komisji śledczej narazie publicznie wypowiedzieć się nie może.

Również poseł Wyrzykowski zaprzecza zarzutom p. Grabskiego, co się zaś tyczy posła Rosmarina, to wystosował on do prasy obszerne pismo rozbijające w puch insynuacje p. Grabskiego. Pismo to w obszernem streszczeniu ogłosiliśmy w dziale telegramowym numeru wczorajszego. (We wydaniu prowincjonalnem podajemy je dzisiaj na str. 11-tej).

Wiadomości z kraju

Walka o sanację kahału w Rzeszowie

(Kor. wł.) Rzeszów, 13 września.

Niesłychane stosunki, jakie się rozpanoszyły w obecnym kahale rzeszowskim, oraz wysunięta w chwili obecnej na tapet skomplikowana dość kwestja rabinacka, spowodowały tutejszą organizację sjońską do zabrania głosu w tych tak doniosłych dziedzinach życia żydowskiego, ażeby w pierwszej sprawie zaprotestować przeciw obecnej rujnującej gospodarce kahalnej i zdemaskować obłudę i nicość naszych „panów kahalników", w drugiej zaś kwestji, ażeby oświadczyć się oficjalnie i wskazać, jakie stanowisko — zajmuje organizacja sjońska w aktualnej obecnie sprawie obsadzenia krzesła rabinackiego w Rzeszowie.

Z tej też okazji odbyło się w ubiegłą niedzielę w szczelnie wypełnionej sali szpitala żydowskiego Wielkie Zgromadzenie Ludowe, zwołane przez tutejszy Komitet Lokalny Org. Sjońskiej.

Po zagajeniu przez p. dr. Wanga i po jednogłośnym wyborze tegoż na przewodniczącego Zgromadzenia, zabrali głos pp. Eljasz Wang i Abe Apfelbaum, którzy niezwykle silnie wystąpili z druzgocącą krytyką obecnych szkodliwych stosunków w naszym kahale, przyczem naprowadzili cały szereg szczegółów i faktów (łaźnia „chewra kedosza" itp.), o charakterze klasycznych skandalów. Szczególnie ostro wystąpili mowcy przeciw niesłychanemu terrorowi „propinacyjnemu" i spowodowanej nim pobłażliwości obecnego perzesa kahału p. Noego Spiry, który zresztą jest człowiekiem niezwykle godnym i obywatelem poważanym.

Szeroko omówiono też całą tutejszą „Steinbergjadę", przyczem wyszły na jaw szczegóły świadczące o niesłychanej „chucpie" i czelności naszych kahalników, dbających jedynie o prywatę.

Wywody mowców, którzy żądali ustąpienia obecnego kahału, przyjęto burzą oklasków a szczególne silne wrażenie wywarło pod każdym względem świetne przemówienie p. Eljasza Wanga. Po tych wywodach przemawiał jeszcze w imieniu tutejszego obywatelstwa p. Eisenberg, który domagał się powołania na stanowisko rabina rzeszowskiego, syna błp. zmarłego rabina, posła Arona Lewina, rabina w Samborze. Podobną deklarację złożył w imieniu Stowarzyszenia Kupców p. Fischer. Na zakończenie zabrał ponownie głos p. dr. A. Wang, który w mowie doskonałej i ciętej dał należytą odprawę naszym „panom z kahału", przyczem wskazał na okoliczność, że organizacja sjońska w Rzeszowie zawsze stała na straży interesów żydostwa w Rzeszowie i od 30 już lat walczy przeciw zasymilowanej klice kahalnej, a przez abstynencję w ostatnich szachrajsko przeprowadzonych i zaprotestowanych wyborach, za obecne stosunki wcale nie ponosi odpowiedzialności. „Nam — powiedział sz. mowca — o szczegóły nie idzie, ale o system. System ma być czysty i zdrowy. Jedyną zaś drogą do tego jest demokratyzacja kahału, która powinna bezzwłocznie nastąpić". (Burza oklasków). Następnie wyłuszczył prezes tutejszego Komitetu Lokalnego stanowisko organizacji sjońskiej wobec kwestji rabinackiej. „Organizacja nasza oświadczył p. dr. Wang, może mieć wprawdzie zastrzeżenie wobec osoby posła rabina Lewina, ze względu na jego stosunek do idei sjońskiej („Aguda"), jednakowoż, o ile wybór jego będzie aktualny i o ile będzie to wolą obywatelstwa rzeszowskiego, organizacja nie wystąpi negatywnie i potrafi zająć stanowisko, godne swego prestiżu i obrony interesów żydowskiego Rzeszowa".

Enuncjację powyższą przyjęto z wielkiem zadowoleniem to też po odczytaniu odpowiednich rezolucyj przyjęto je jednogłośnie i burzą oklasków.

Po zamknięciu zebrania, która odbyło się zupełnie wzorowo, obywatele udali się ławą pod dom p. N. Spiry i Aszera Silbera, gdize demonstrowali głośno, wzywając do złożenia mandatów kahalnych i do rozpisania nowych wyborów. Poczem wszyscy rozeszli się do domów, przyczem spokoju nigdzie nie zakłócono. Rad.

—o-o—

Deokeła „mordu rytualnego" w Dobrzyniu

Wojewoda pomorski zawiadomił onegdaj telefonicznie ministerstwo spraw wewnętrznych że w Golubiu panuje pokój. Posterunek policyjny zwiększono o 17 policjantów i wydano surowe zarządzenie. Ministerstwo wydało zarządzenie, by usunąć cyganów z okolicy Golubia. Dwóch cyganów aresztowano i oddano do dyspozycji prokuratora. Ekshumacja zwłok dziecka zabitego w Dobrzyniu nastąpiła na skutek specjalnego zarządzenia władz centralnych, by w ten sposób uspokoić umysły ludności i wykazać, że wykluczone jest podejrzenie o jakikolwiek mord dla celów rytualnych. Po sekcji zwłok ludność uspokoiła się.

Aktorzy polscy chcą zapomnieć o walce narodowościowej

Na zjeździe aktorów żydowskich. o którego otwarciu już donosiliśmy, wybrano prezydjum, w skład którego weszli dr. Weichert, Lande, Fischer i Samberg. Zjazd powitał imieniem aktorów polskich p. Nowakowski, który wskazał, że istnieją momenty domagające się zaprzestania walki narodowościowej Mowca zapowiedział ściślejsze zbliżenie związku artystów polskich i artystów żydowskich. Ze sprawozdania poszczególnych oddziałów związku wynika że w niektórych miastach położenie aktorów żydowskich jest względnie pomyślne. Magistrat wileński jest jedynym w Polsce, który popiera teatr żydowski kwotą 13,000 zł. rocznie. Zjazd uchwalił wotum zaufania zarządowi.

—o§—

1400 INTERPELACYJ. W prezydjum Rady ministrów znajduje się podobno 1400 interpelacyj poselskich w różnych sprawach. Referenci przygotowują obecnie w przyspieszonem tempie odpowiedzi na te interpelacje.

TERMIN WYJAZDU MISJI PROF. KEMMERERA został przesunięty na dzień 17 bm. Wczoraj 14 bm. powrócił prof. Kemmerer z objazdu po G. Śląsku.

POŚWIĘCENIE NOWYCH ŁAZIENEK W KRYNICY nastąpiło wczoraj 14 bm. w sposób nader uroczysty w obecności ministrów Młodzianowskiego i Raczyńskiego, gen. dyrektora służby Dr Wroczyńskiego, wojewody Darowskiego i in. Przemówienia wygłosili biskup Komar z Tarnowa. min. Młodzianowski, Dr Wroczyński i rektor politechniki lwowskiej Nadolski. Nowy gmach łazienek prezentuje się bardzo okazale.

NOWE REWELACJE O WARSZAWSKIM URZĘDZIE ŚLEDCZYM. W związku z artykułem, jaki się pojawił w „Hajncie", broniącym poniekąd skompromitowanych rewelacjami urzędników warszawskiego urzędu śledczego, podnosi p. Radosław Wojnicz na łamach „Głosu Prawdy" pewne zarzuty pod adresem żydowskiego dziennikarza, Szlamy Feinkinda, twierdząc, że p. Feinkind pozostawał w bliskich stosunkach z urzędnikami Urzędu Śledczego. Autor twierdzi również, że pewien dziennikarz polski pozostaje wprost na żołdzie Urzędu Śledczego. Z oceną rewelacji, odnoszących się do Feinkinda należy zaczekać do wyjaśnienia redakcji „Hajntu" ewentualnie autora owego artykułu w „Hajncie".

ZAKŁAD WODOLECZNICZY W JAREMCZU SPŁONĄŁ. Donoszą z Jaremcza że nocy sobotniej spłonął tam doszczętnie zakład wodoleczniczy. Pożar wybuchł o g. 2 w nocy — tak, że służba i osoby zamieszkałe w zakładzie z trudem tylko zdołały wydostać się z płomieni. Pastwą płomieni padły kabiny, inhalatorjum, pokoje ordynacyjne itd. Szkody przekraczają 20 tys. zł. Prawdopodobną przyczyną wypadku jest krótkie spięcie wywołane podczas naprawy instalacji elektrycznej. Dochodzenie w toku.

PRZYKRY WYPADEK. Z Góry Kalwarji donoszą: Przykry wypadek zdarzył się w Rosz Haszana u znanego cadyka z Góry Kalwarji. Na święta przy było tam kilka tysięcy zwolenników cadyka. W czasie składania życzeń cadykowi panował tak wielki ścisk, iż 35-letni chasyd Leibusz uległ omdleniu. Charakterystycznem jest. że zawezwany natychmiast felczer chrześcijański odmówił przybycia. Leibusz zmarł.

„AKADEMJA" MISJONARZY W WARSZAWIE W dzielnicy warszawskiej „Radość" we willi byłego kiędza Żebrowskiego znajduje się podobno specjalna „akademja" dla misjonarzy. Na czele tej akademji stoi niejaki Gitlin. a uczniami jej są młodzieńcy żydowscy z różnych sfer. Do „akademji" wstępują przeważnie ludzie bez zajęcia i żyjący w nędzy. Wpływ owej „akademji" na ludność żydowską jest równy zeru.

10 LAT WIĘZIENA ZA ZABÓJSTWO ŻONY. W piotrkowskim sądzie okręgowym odbył się niedawno ciekawy proces. Na ławie oskarżonych zasiadł Adam Głogowski, syn właściciela dóbr koło Tomaszowa. Głogowski zamordował swoją żonę. a celem zatarcia śladów mordu wrzucił ciało zamordowanej do potoku. Proces wywołał wielkie zainteresowanie, ponieważ Głogowski był znany jako bardzo solidny człowiek. Przyczyną mordu wedle zeznań oskarżonego miały być rozdźwięki na tle posagu żony. Po dwugodzinnych naradach wydał sąd wyrok, skazujący Głogowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia.

ZNOWU KATASTROFA SAMOLOTOWA. Pod Łodzią spadł samolot wojskowy odbywający drogę z Dęblina do Torunia. Aparat został zniszczony, pilot wyszedł cało.

Wędrówki po kinach krakowskich

ROZMOWA O VALENTINIE I GLORJI SWANSON

(Kinoteatry „Uciecha" i „Sztuka").

Jestem w „Uciesze" gdzie mnie dosłownie zawlokła moja przyjaciółka. Broniłem się przeciwko „Trującemu czarowi" z całych sił, bo Valentino nie jest moją sympatją. Uważałem go za aktora miernego, operującego tylko oczyma i rękoma. Ilość artystycznych kombinacyj jest u niego ograniczona, przyczem kombinacje stale się powtarzają. Jeden film z Valentinem wyczerpuje wszystkie jego możliwości.

Ale trudno — kobieta może być, gdy zechce, głuchoniemą. Wszelkie argumenty bledną wobec ogólnej sugestji. Moja przyjaciółka postanowiła pójść na Valentina Roma locuta, causa finita. Przyrzekła ze mną mówić o walorach Valentina po i podczas „przedstawienia".

A więc zaczęłam:

Ja: Valentino jest męskim kokietem. Mówią powszechnie: mężczyzna czaruje siłą, kobieta wdziękiem. Valentiuo był co prawda sportsmenem i miał ciało gibkie, wygimnastykowane, ale o tem wszystkiem dowiadujemy się z gazet. a na pierwszy rzut oka porywa nie nas, tylko was, niedbałą nonszalancją ruchów. pewną sztuczną kokieterją. Valentino grający ... — oto obraz, który na obu płciach wywołuje te same dreszcze u płci tak niesłusznie piękną nazwanej. Niejedna z „widzek" wstawiła siebie w sytuację amantki.

— Dobrze już. dobrze. Już zaczynasz filozofować, chociaż p. Selda słusznie chciała cię odzwyczaić od tego przykrego nałogu myślenia Czy jednak nie uznajesz, że minął już okres, kiedy mężczyzna porywał siłą. Może już nadszedł czas, by się wreszcie pożegnać z ideałem naszych prababek? Teraz tesame rączki kobiece, które tak delikatnie pieszczą, mogą w bokserskich zapasach amantowi wybić wszystkie zęby...

— Ja już pozostanę zacofanym reakcjonistą i wolę, by mnie kobieta pieściła, nie wybijając zębów. Kobieta upodabnia się wprawdzie do mężczyzny, czego dowodem jest właśnie film. Wszak zjawił się nawet kobiecy Harry Peel ale uważam to zjawisko za chorobliwe. Nie na to jednak chcę zwrócić twoją uwagę. Oto Valentino jak każda kokietka jest nieszczery. Gardzi rzekomo kobietą, grywał przeważnie znudzonych Don Juanów i tem właśnie brał znudzone niewiasty. Prawdziwym bowiem znawcą kobiet jest tylko ten, kto kobietę wciąż sutdjuje. Kto odczuwa niewolę, buntuje się przeciwko tej niewoli i dochodzi do płomiennej nienawiści. Valentino tylko się nudził na ekranie i do nienawiści nigdy nie doszedł.

Pocóż się buntować. skoro potem jeszcze mocniej wżerają się kajdany. Słodko całować usta, które nienawidzą. A Valentino znał kobietę, intuicyjnie wiedział, że się śmiejemy z brutalności, a bierze nas tylko lekceważenie. Była to zresztą maska, poza którą ukrywało się morze czułości dla nas. My kobiety to odczuły i dlatego wdzięczne mu jesteśmy. Popatrz się na otoczenie. obserwuj no, pewne kobiety...

Moja przyjaciółka miała rację. Wszystkie kobiety na widowni były uśmiechnięte. Zagadkowy tajemniczy, z podziemi duszy kobiecej płynął ten uśmiech Zawierał w sobie jakąś zwycięzką prawiedzę o życiu. Szydził z wielkich urojeń. Tylko jedne tam zauważyłem smutne oczy kobiece. Była to jednak kobieta o prawie męskim zaroście. A jednak witam was, jedyne smutne oczy kobiece.

* * *

Natomiast bez zastrzeżeń podziwialiśmy na drugi dzień Glorję Swanson w „Sztuce". Glorja jest łobuzem a więc najmilszym typem artystki. Mary Pickford mimo swej trzydziestki jest wciąż jeszcze słodkiem dziewczęciem. a Swanson przewyższa ją bogatą skalą artystycznych możliwości. Jest to bezsprzecznie najlepsza aktorka filmowa. Brzydka jej twarz jest nadzwyczaj ruchliwą. Bogata skala artystycznych możliwości. Jakiż skok od Salomy do zwykłej kelnerki.

Dlatego serdecznie i szczerze bawiliśmy się obrazem „Precz z aktorkami". Obraz przydługi. ale wciąż występuje Swanson, a to wystarczy, by z rozkoszą przesiedzieć dwie godziny. Asal.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Czy można uodporniać przeciwko odrze?

Dawniejsze próby leczenia i zapobiegania. — Surowica ozdrowieńców (M.R.S.) i uzyskane przez nią rezultaty. — Próby ze surowicą zwierzęcą. — Uodpornienie uzyskane przez zastrzyknięcie krwi ludzi dorosłych.

Odra należy do tych rozpowszechnionych chorób infekcyjnych, które każdy z nas prawie w dzieciństwie przechodził. Niema dziś może człowieka dorosłego, któryby na odrę kiedyś nie chorował. Dorośli na odrę na ogół nie zapadają. Odporność tę zawdzięczają prawdopodobnie temu, że odrę już za młodu przebyli. Większość chorób infekcyjnych ma bowiem to do siebie, że przebycie jednej z nich zapobiega powtórnemu zarażeniu.

U nas naogół odra przebiega dość łagodnie, napozór jednak. Dzieci bowiem małe do dwóch lat, a w szczególności niemowlęta często odrę ciężko przebywają, zwłaszcza ze względu na wtórne komplikacje. Według statystyki Pfaundlera na 600.000 mieszkańców w Monachium, choruje rocznie okrągło 6000 dzieci na odrę, — z czego około czterystu umiera — i to jest liczone w latach, w których nie było epidemji.

Z tych zmarłych dzieci przypada według Redera 91 procent na dzieci do szóstu lat, zaledwie zaś 9 procent na dzieci starsze. Widać więc jasno, że narażone są przedewszystkiem dzieci małe (najbardziej niemowlęta). Jeśli zaś epidemja odry wybuchnie w kraju, w którym odra poraz pierwszy wogóle występuje — wówczas mnóstwo ofiar epidemja taka zabiera. I tak np. epidemja odry na wyspach Fidżi w roku 1874 zabrała 20.000 ofiar. Epidemji odry w Astorji uległa połowa mieszkańców.

Odra jest ogromnie zaraźliwa. Zazwyczaj chore dziecko zaraża swoje rodzeństwo; w szkołach, zwłaszcza w najniższych klasach obserwować można, jak po jednym wypadku odry chorują kolejno ławkami poprostu dzieci.

Zarazka odry dotąd nie znamy. Wiemy tylko, że znajduje się on we krwi, w ślinie tudzież w wydzielinie nosowej chorych. Przez przeszczepianie można odrę wywołać u zdrowych ludzi; można również przenieść odrę na małpy. W połowie ośmnastego wieku angielski lekarz Home, próbował nawet przez szczepienie zarazka uzyskanego od chorych, przenosić odrę, jego zdaniem osłabioną, na ludzi zdrowych i w ten sposób, po lekkim przebiegu choroby, uzyskać odporność na powtórne zarażenie się. Taki jednak sposób szczepienia rzecz prosta nie zyskał aprobaty.

W roku 1923, Włoch Caronia ogłosił, że udało mu się wykryć zarazek odry. Ta jednak enuncjacja włoskiego uczonego spotkała się z ostrą dosyć krytyką innych uczonych tak, że dziś jeszcze kwestji tej za rozstrzygniętą uważać nie możemy.

Jak wiadomo, toksyny dyfterytyczne, zastrzyknięte koniowi powodują powstawanie w surowicy krwi końskiej swoistych niweczników, które neutralizują działanie tych toksyn (Behring). Surowicę antytoksyczną stosujemy dziś z doskonałym skutkiem w dyfterji. Tej metody próbowano też i w stosunku do innych chorób; z odrą sprawa przedstawia się o tyle ciężej, że tej choroby na zwierzęta przenieść się nie udaje. Jak jednak K. i G. Klemperer już w roku 1895 udowodnili człowiek również po przebyciu jakiejś choroby infekcyjnej posiada w surowicy krwi wytworzone swoiste niweczniki. Takie niweczniki znaleziono też u ozdrowieńców po zapaleniu płuc, tyfusie, cholerze. Ilość jednak tych niweczników jest bardzo różna — to samo odnosi się do tego jak długo one, w organiźmie ozdrowieńca pozostają.

Opierając się na przypuszczeniu, że krew ozdrowieńca po odrze zawierać musi swoiste niweczniki, badacze francuscy Nicolle i Conseille w roku 1918 po szeregu eksperymentów na małpach, poczęli stosować zastrzykiwanie surowicy krwi ozdrowieńców, dzieciom, aby w ten sposób uzyskać odporność na odrę. Wszystkie próby udały się znakomicie. W rok później badacze amerykańscy Richardson i Connor wznowili te próby. Stosowaną surowicę ozdrowieńców nazwano surowicą M.R.S. (Masern—Rekonwalescenten—Serum). I tutaj wszystkie próby powiodły się. — W roku 1920 Degkwitz (Monachium) wprowadza ten sposób uodporniania na klinice Monachijskiej, twierdząc, że badania swoje prowadzi zupełnie niezależnie od odkrycia badaczy francuskich. Degkwitz podaje 172 wypadków uodpornienia na odrę za pomocą M.R.S. — przyczem żadne uodpornione dziecko na odrę nie zachorowało, gdy dzieci kontrolne wszystkie prawie na odrę zapadły. Degkwitz podaje także wypadki, gdzie chore dziecko spało w jednym łóżeczku ze zdrowem rodzeństwem (dwu i pół letnie dziecko z niemowlętami) — zatem warunki bardzo niehygieniczne. I w takich jednak wypadkach zastrzyknięcie M.R.S. dzieciom zdrowym uchroniło je przed zarażeniem się. Zatem rzeczywiście wyniki znakomite.

Uzyskanie jednak M.R.S. napotyka na dość duże trudności — zwłaszcza, że chodzi przecież o uzyskanie M.R.S. w warunkach jałowych, aby nie zastrzyknąć dziecku bakteryj ropnych. Ozdrowieńcy po odrze są to przeważnie małe bardzo dzieci które rączkami i nóżkami bronią się przed lekarzem, odbierającym im parę cm. sześć. krwi dla dobra innych dzieci. Matki zwłaszcza nie są w takich wypadkach wcale usposobione altruistycznie i bardzo niechętnie na zabieg taki się zgadzają. To też Degkwitz próbował stosować zamiast M.R.S. surowicę krwi uodpornionego barana (Masern—Tier—Serum, czyli M.T.S.). Polemika na temat skuteczności tej metody toczy się do dnia dzisiejszego w prasie lekarskiej. Jak jednak z dotychczasowych badań wynika, ta metoda pomyślnych wyników nie przynosi — zwłaszcza, że jej stosowanie jest bardzo trudne (zastrzykiwanie musi być robione w pewnym ściśle oznaczonym dniu po wniknięciu zarazka).

Niedawno ogłosił pediatra Würzburski Rietschel, że uzyskał doskonałe wyniki przez zastrzykiwanie krwi dorosłych. I dorośli bowiem, którzy w dzieciństwie odrę przebyli, posiadają swoiste niweczniki, którym swą odporność na odrę zawdzięczają. Opierając się na tem, Rietschel proponuje, aby w razie panującej epidemji odry zastrzykiwać zapobiegawczo dzieciom małym i oseskom — bo te są najbardziej narażone — po dwadzieścia cm. sześć. krwi starszego rodzeństwa, albo któregoś z rodziców. Lesne (Francja) potwierdza pomyślne wyniki uzyskane za pomocą tej metody. Według statystyki, metoda ta daje w 50 procent pełne uodpornienie, w 50 procent zaś przechodzą tak uodpornione dzieci bardzo lekką, poronną formę odry — ślady zaledwie wysypki, brak objawów kataralnych, temperatura prawie, że normalna, brak poczucia choroby. Po przebyciu takiej formy odry, pozostaje pełna, czynna — zatem bardzo trwała odporność, na tę chorobę. Odporność zaś na odrę uzyskana za pomocą M.R.S., czy też krwi dorosłych, jest tak zw. odpornością bierną, i trwa zaledwie parę miesięcy. Odpornością bierną nazywamy ją dlatego ponieważ organizmowi uodpornionego człowieka zastrzykujemy odrazu gotowe ciała ochronne; organizm w wytwarzaniu tych ciał nie bierze udziału — zachowuje się biernie. Taka odporność trwa krótko, — w przeciwieństwie do takiej odporności, która powstaje po przebyciu choroby, albo po zastrzyknięciu toksyn, czy samego zarazka, kiedy organizm sam broniąc się, wytwarza samodzielnie ciała ochronne — taka odporność jest już odpornością trwałą — pozostaje kilka lub kilkanaście lat — czasem nawet całe życie — ponieważ zaś organizm sam do wytworzenia niweczników się przyczynia, nazywa się taka odporność odpornością czynną. Obecnie staramy się i przy odrze o uzyskanie odporności czynnej — nad czem pracują dziś Włosi i Rumuni.

Ludwik Gross

Odpowiedzi redakcji

ZMARTWIONA SA- RA: 1) Najlepszy „Cold cream“. 2) Mydło przetłuszczone. 3) i 4) Myć twarz gorącą wodą i mydłem. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie dojrzałych pryszczy. Na noc 2—3 proc. pasta thigenolowa. 5) Masaż nie wskazany. LISZAJE: Nie możemy, niestety, radzić nie widząc. Zmiany na skórze są bardzo różnorodne, a z opisu, podanego przez Pana, niewiele wiemy. PODWÓJNY ABONENT „N. DZ.“: Pojmie Pan zapewne, że omawianie podobnych kwestyj i udzielanie porad w piśmie, czytanem przez starych i młodych, jest niemożliwe. Radzimy zwrócić się do lekarza seksuologa lub neurologa. PEŁNE ŻYCIA: Jeżeli Panie zauważyły rzeczywiście że po gimnastyce przychodzi do przyspieszenia perjodu to naturalnie należy jej zaniechać. W każdym razie przerwa jedno lub dwumiesięczna w gimnastyce wyjaśni, czy przypuszczenie Pań jest słuszne. URZEDNIK PRYWATNY, KRAKÓW: 1) Nie donosi nam Pan w liście Swoim, czy lekarz, który przeprowadził u Pana prowokację, a także lekarz bakterjolog brał do badania wyciek, otrzymany po masażu prostaty? Jeżeli tak, to może się Pan uważać za wyleczonego. 2) Reszta dolegliwości to pozostałość po długotrwałej chorobie. Katar cewki moczowej, a prawdopodobnie i przerost prostaty. Leczenie nie zawsze zresztą skuteczne- zależy od stanu Pańskiego, a zatem wymaga zbadania. FER, BRZESKO: Objaw świadczący o dużej nerwowości. Sądzimy, że hydroterapja i wstrzykiwanie arszeniku dobrzeby Panu zrobiły. Szczegółowej porady możnaby Panu udzielić tylko po dokładnem zaznajomieniu się z stanem Pańskiego układu nerwowego. SJONISTA Z 1916 R. 1) Często pozostawia po sobie ślady w postaci kataru (ślad wycieku szklistego, nitki w moczu, przelotne ukłucia i swędzenia). 2) Jeżeli w wycieku niema gonokokków to choroba wygasła. 3) i 4) Nie jest następstwem. Proszę nam donieść, czy idzie o reumatyzm stawów czy mięśni? 5) Najczęściej uleczalna. Elektryzacja, wstrzykiwanie wyciągów z jąder (testogan). 6) Mogą. LEKKOMYŚLNA: Tylko chirurg może Pani poradzić, my nie. LEWKA: 1) Niech Pani wobec tego używa innych środków (np. „Gardan“). 2) Tylko farba (hennah). 3) Bez zbadania odpowiedź niemożliwa. 4) Maść z ichtyolem i kamforą. CZYTELNIK W KRÓL. HUCIE: 1) Może zajść w ciążę. 2) Nie można. WIKTORJA JAROSŁAW: Przyczyną może być katar macicy, ale możliwą jest również

choroba weneryczna, zwana „rzeżączką“. Rozstrzygnąć może tylko badanie mikroskopowe wydobywającej się cieczy. Leczenie, zależnie od wyniku badania, oczywiście różne. K. K. K.: 1) Dbać o dobre odżywienie i pobyt na wolnem czystem od prochu powietrzu. Na noc smarować brzegi powiek maścią borową. 2) Co do drugiej kwestji, nie widząc pacjenta, nie można radzić. 3) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. KORSYKANIN: 1) 2—3 razy dziennie zmywać wodą kolońską. 2) Puder z 10 proc. tannoformu. 3) Patrz „Zmartwiona Sa- Ra“ p. 3. i 4. — 4) Norm tutaj niema żadnych; to, co dla jednego jest wystarczające to dla drugiego jest nadmiarem, dla trzeciego brakiem. Naogół przyjmuje się jednak, że raz do 2 razy w tygodniu. JEDNOBREWA BRUNETKA: 1) Tylko leczenie przez dobrego neurologa uwolni Panią od tej przykrej dolegliwości. 2) Patrz „Zmartwiona Sa- Ra“ p. 3. i 4. 3) Kąpać nogi w słonej wodzie i masować. 4) Wcierać w wilgotne ręce spirytus, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. 5) Tylko farba. MAJER Z SOKOŁOWA: Pędzlować nogi 20 proc. roztworem wodnym formaliny (na receptę lekarza). WDZIĘCZNA Z GÓRY: Przyczyną jest jakieś cierpienie organów rodnych, macicy lub jajników, którego naturę ustalić można tylko po zbadaniu. Powinna Pani, nie zwlekając zasięgnąć rady lekarza chorób kobiecych. POALE SJONISTA: Patrz „Zmartwiona Sa- Ra“ p. 3. i 4. DAMEN LWÓW: Przez 3 dni smarować całą okolicę szarą maścią, a czwartego gorącą kąpiel wodą i mydłem. FRASAROWNA: Patrz „Zmartwiona Sara“ p. 3. i 4. FUMANTO, BRZESKO: 1) i 2) Medycyna nie zna środka przeciwko temu, prócz silnej woli. 3) i 4) Płukać usta b. często mentolem. 5) To z paleniem niema nic wspólnego. 6) Nie możemy Panu nic innego poradzić. 7) Patrz „Jednobrewa brunetka“ p. 1. MALEŃKA: 1) Maść z ichtyolem. 2) W skórę głowy wcierać spirytus salicylowy. 3) Usunąć włosy z twarzy najlepiej elektrolizą. Pincetką wyrywać nie radzimy, bo odrosną jeszcze silniejsze. CIEKAWA: Choroba ta jest jednym z objawów starzenia się organizmu i rzeczywiście występuje u ludzi, zwłaszcza mieszkających w miastach, między 40-tym a 50-tym rokiem. Ściany naczyń tętniczych stają się twardsze, mniej elastyczne wskutek usadawiania się w nich soli wapiennych. Stan ten nie może oczywiscie pozostać obojętnym dla reszty organizmu. RZESZOWIANKA: Puder z 10 proc. tannoformem. MILKA, TARNÓW: Maść z 10 proc. perhydrolu i ¼ % roztwór spirytusowy sublimatu do zwilżania (na receptę lekarza). HAMITJAESZET: 1) Nie. 2) Zupełnie nie wyklucza. PANNA 27-LETNIA: 1) Przedewszystkiem wpływają na tę chorobę zmartwienia i troski. Należy unikać zmęczenia umysłowego, a także i fizycznego, wstrzymać się od alkoholu, kawy i herbaty, przebywać dużo na wolnem powietrzu. 2) i 3) Jest to zbyt poważna rzecz by można leczyć na dystans. Bez częstej kontroli można raczej zaszkodzić niż przynieść pomoc. 4) Skłonność pozostanie zawsze, ale można doprowadzić do stanu, w którym nie będzie żadnych dolegliwości. DZIEWCZĘ Z PROWINCJI: 1) Wcierać w skórę głowy codziennie spirytus salicylowy z domieszką pół proc. olejku rycynowego. 2) Niech Pani lekarz zaordynuje „Eumenol“; może to sprawi Pani ulgę. ZROZPACZONA CHALUCA: Niestety, nie możemy Pani nic poradzić, nie widząc tych plam. Zmiany na skórze są bardzo różnorakie, a ocenić je, rozpoznać i leczyć można tylko po naocznem zbadaniu.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Program stacyj broadcast'ngowych

na środę, 15 września

Warszawa 480 m 15'15 Komunikat gospodarczy 17'30—18'30 Koncert popołudniowy. 19'40—19'55 Rozmaitości. 20'30—22 Koncert wieczorny (fragmenty z „Żydówki“ w wyk. Ign. Dygasa i in.) **Berlin 504, 571 m** 19'25 Coudenhove-Kalergi: Odczyt o Paneuropie. 20 Operetka „Die Puppe“. 22'30—24 Muzyka do tańca. **Berno** 435 m 20'30 Pieśni 22'05—22'30 Orkiestra. **Budapeszt** 560 m 17'30 Muzyka cygańska. 21'45 Muzyka do tańca. **Londyn** 365 m 19'25 Chopin 20 Rozmaitości. 20'30 „The Bohemian Girl“ opera. **Medjolan** 320 m 23—23'30 Jazzband. **Wiedeń** 582,5 m 20 Muzyka kameralna (Beethoven). 21'15 Wieczór sketchów. **Zurych** 500 m 19'55 Prognoza meteorologiczna. 20 Wieczór recytacyj z muzyką. 21'50—22 Nowości.

Rozmaitości ze świata

Rudolf Valentino zmartwychwstał!

(—si) Nie cieszcie się piękne kobiety, piękny Rudolfo umarł naprawdę i już go nieujrzycie na płótnie grającego na gitarze... Ale jeśli chcecie go ujrzeć, musicie koniecznie przystąpić do spirytystów. Oto, co nam bowiem donoszą pisma amerykańskie: Rudolfo Valenti no zjawił się po swojej śmierci na seansach spirytystów nowojorskich i oświadczył im, że powodzi mu się po śmierci bajecznie i nie tęskni wcale za życiem na tym marnym padole płaczu, łez i pięknych kobiet, jakim jest ziemia nasza. Nie wiemy wprawdzie, czy Valentino otrzymuje astralne listy miłosne i z kim na tamtym świecie nawiązał stosunek, ale wkrótce napewno dostaniemy jego pamiętniki dyktowane przez jego ducha sprytnemu jakiemuś medjum. Amerykańskie nakłady doskonały na tem zrobią interes.

Na razie nas żywych niewierzących w bezpośrednie obcowanie z duchami, zainteresuje chyba testament Valentina, testament taksamo sensacyjny jak sensacyjne było życie wielkiego mistrza ekranu. Otóż Valentino pierwszej swojej żonie nie zostawił ani grosza drugiej żonie zapisał jednego dolara, cały zaś swój majątek zapisał w równych częściach swoim krewnym włoskim i ciotce drugiej żony, niejakiej pannie Werner, która po opuszczeniu go przez drugą żonę prowadziła mu gospodarstwo i tak zdołała wkraść się w łaski boskiego Valentina, że zmienił dla niej testament.

A więc Valentino na razie interesuje i spirytystów i niespirytystów.

Czy kobieta jest „koroną życia“ mężczyzny?

Pisarz światowej sławy H. G. Welss wypowiada pod adresem kobiet kilka słów prawdy tak ostrej że... napewno nie zostanie ona przez nie wysłuchana.

Młoda kobieta współczesna — zaczyna Wells bez wstępu — musi sobie uświadomić dwa fakty: 1) że, jakkolwiek potrafi być dla mężczyzny ogromnie ponętną, osiąga to z kurczowym wysiłkiem 2) że jest ona w ogólności mężczyźnie mniej potrzebną, niż mężczyzna jej — uświadomiwszy zaś, wyzbyć się szaleń czego przekonania że kobieta może być kiedykolwiek koroną życia mężczyzny, muzą, zagrzewającą go do wspaniałych czynów.

Kobiety określonego typu bywały rzeczywiście — przyznaje Wells — bodźcem podniecającym do wielkich przedsięwzięć, lecz przedsięwzięć specjalnego rodzaju: pożądanie kobiety popychało często mężczyznę do rokoszu lub podboju, czyniło zeń rozbójnika, korsarza, gracza albo malwersanta. Żaden jednak mężczyzna — twierdzi Wells — nie dokonał trwałych twórczych dzieł, nie założył fabryk, nie użźnił kraju, nie wynalazł maszyn, li-tylko dla kobiety: dokonywał ich, gdyż wynikają one z jego wzniosłego męskiego egoizmu który Wells nazywa „realizacją własnego Ja“ Kobieta może być mężczyźnie w tej realizacji pomocą lub przeszkodą, ale pozostaje zawsze czynnikiem drugorzędnym.

Ubóstwienie kobiety — według Wellsa — jest dzisiaj przeżytkiem. Mamy dziś nadprodukcję kobiet tęskniących za rolą uwielbianej piękności i poszukujących w miłości bohaterów kinowych, których w życiu jest wszak bardzo mało. Tragedja tych kobiet tkwi w nich samych: zbyt wiele oczekując, znacznie mniej otrzymują. Możliwość usunięcia tego nienormalnego stanu rzeczy widzi Wells li-tylko w dostosowaniu poglądów do istotnych potrzeb życia — w uczłowieczeniu kobiety i mężczyzny, którzy jedynie wówczas będą mogli być równoprawnymi towarzyszami.

Po 20 latach chca być znowu szczęśliwi...

Amerykański miljoner Harry Thaw, który przed 20 laty zastrzelił budowniczego Stanforda Whitego a następnie 18 lat przepędził po więzieniach i zakładach warjatów, a dopiero niedawno uznany został za zdrowego i wypuszczony na wolność zamierza się znowu ożenić ze swoją byłą żoną, dla której właśnie dopuścił się mordu. Po 20 więc latach Harry Thaw staje z piękną Eweliną Nesbit, z którą się rozwiódł na kobiercu ślubnym. „Jest to próba — oświadczył — albowiem bardzo trudno musi przyjść ludziom, których rozdzieliły tak straszliwe rzeczy, by znowu połączyli swoje życie. Mamy sobie oboje wiele do przebaczenia i dużo czasu upłynie niż wżyjemy się w nowe warunki. Ale mam uczucie, że kobieta, która w tych ciężkich dniach zbrodni i nieszczęścia była moją żoną, więcej niż potrzeba cierpiała z powodu błędów, których mogła dopuścić się i dlatego postanowiliśmy „przeżyć nasz powtórny miesiąc miodowy o wiele szczęśliwiej, niż pierwszy“.

Jego była żona nie chciała z początku pogodzić z powtórnem małżeństwem, ale po dłuższych naleganiach uległa i zgodziła się na ślub. „My oboje — oświadczyła — otrzymaliśmy lekcję. Nie jesteśmy już tak młodzi, jak dawniej ale spodziewam się, że jesteśmy znacznie mądrzejsi“.

Przypominamy, że proces Harry Thawa, który zakochał się w tancerce Ewelinie Nesbit i z nią się ożenił, był swego czasu prawdziwą sensacją amerykańską. Po wypuszczeniu na wolność Harry Thaw ogłosił niedawno swoje pamiętniki, które w ciągu jednego tygodnia zostały rozchwytane.

Smierć zamiast łysiny...

Gazety francuskie przynoszą ciekawą wielce historję dwojga kochanków, którzy woleli śmierć zamiast życia — bez włosów. Oto młody Włoch mieszkający w Paryżu przybył na policję i doniósł, że zamordował swoją kochankę, młodą Polkę nazwiskiem Józefa. Na wskazane miejsce udał się jeden z urzędników policji i znalazł w łóżku młodą kobietę o przestrzelonych skroniach. Morderca żył ze swoją Józefiną przez kilka lat zupełnie szczęśliwie aż przed kilku dniami przyszło nieszczęście. Oto Józefa zachorowała, a z powodu choroby wypadały jej włosy. Ogarnęła ją rozpacz wolała śmierć, niż stracić swoją piękność i włosy. Kochanek próbował ją uspokoić, ale bezskutecznie, wobec czego postanowili oboje razem zejść z tego świata. W nocy, gdy Józefina spała zastrzelił Włoch swoją kochankę, ale zabrakło mu odwagi do zastrzelenia siebie. Po kilkugodzinnej włóczędze po ulicach oddał się sam w ręce policji. Siostra zmarłej potwierdziła w zupełności zapodania mordercy.

B. cesarz Wilhelm II. zarabia angielskie funty

Nakładem Methuena w Londynie wyjść mają w najbliższych dniach wspomnienia byłego cesarza Wilhelma II. pt. „My Early Life“. W tych wspomnieniach z lat młodych opowiada Wilhelm dzieje swej młodości, atoli ze względu na angielską publiczność dużo miejsca poświęca Wilhelm swojej babce, królowej angielskiej Wiktorji. Czego się nie robi, by zdobyć angielskie funty!

Pani Wunderlich może dalej demonstrować cuda...

Znaną jest historja krawcowej p. Wunderlich, która w Budapeszcie otworzyła wielkie przedsiębiorstwo cudownego leczenia chorych. Przedsiębiorstwo to, finansowane przez bogatą spółkę akcyjną, wspaniałe przynosiło dochody gdyż z całych Węgier ściągały tłumy pacjentów do cudownej lekarki, która leczyła tylko głaskaniem P. Wunderlich ma bowiem taką siłę posiadać w swoich rękach, że wystarczy jej tylko pogłaskać chorego, a natychmiast wyzdrowieje. Nie podobała się ta metoda leczenia ani lekarzom ani policji, która zamknęła i opieczętowała przedsiębiorstwo, zatrudniające — nawiasowo dodajmy — trzech zawodowcyh lekarzy. Ostatnio zaś orzekł sąd, że niema żadnych prawnych podstaw do wdrożenia śledztwa karnego przeciw krawcowej p. Wunderlich, która temsamem może dalej spokojnie „głaskać“ swoich pacjentów.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
6 m. 08	**15** Sroda 7 Tiszri 5687	17 m. 52

Konferencja krajowa Organizacji Sjonistycznej zwołana na 31 października i 1 listopada.

Egzekutywa Org. Sjon. na zach. Małopolskę i Śląsk komunikuje:

Tegoroczna Konferencja Krajowa Org. Sjon na zach. Małopolskę i Śląsk odbędzie się 31 października i 1 listopada br. (w niedzielę i poniedziałek, dwa dni świąt katolickich). Uważamy za stosowne już dziś naszych towarzyszy o tem uwiadomić, by im umożliwić poczynienie wszelkich przygotowań do konferencji. Konferencja zwołaną zostaje z początkiem zimy w tym celu, aby należycie i zawczasu przygotować pracę partyjną w porze zimowej, jako dla pracy organizacyjnej najważniejszej.

Wybory odbędą się w całym kraju 10. października br. Odpowiednie okólniki zostały na prowincję wysłane. Szczegóły zostaną w najbliższym czasie podane do wiadomości.

* * *

— **POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORG. SJONSKIEJ** odbędzie się dzisiaj, we środę 15 bm. o godzinie 8 wiecz. (Stradom 15)

Poseł Dr. Thon w Zakładzie Wychowawczym Sierót żydowskich przy ul. Dietla

Onegdaj zwiedził poseł Dr Thon Zakład Wychowawczy Sierót Żydowskich w Krakowie przy ul. Dietlowskiej l. 64.

Po serdecznem powitaniu dostojnego gościa przez dyrektora G. Spierera w obecności prezesowej R. Rokowej i wiceprezesa dra med. Rafała Landaua, wychowankowie odśpiewali na cześć posła Thona szereg pieśni hebrajskich, a orkiestra zakładowa odegrała cały szereg utworów.

P. poseł dr Thon okazał nader żywe zainteresowanie dla instytucji. Badał dokładnie plan dnia, obowiązujący wychowanków i zapoznał się z systemem wychowawczym administracyjnym i gospodarczym Zakładu. Po osobistem zetknięciu się z wychowankami, oraz z gronem wychowawczym wyraził głębokie zadowolenie ze stanu Zakładu.

Omawiając stan materjalny instytucji, wyraził p. Dr Thon zdziwienie, że nie wszyscy obywatele naszego miasta są jej członkami.

Przy pożegnaniu złożył p. poseł Dr Thon serdeczne gratulacje Prezesowej Stow. R. Rokowej oraz Dyr. G. Spiererowi, z powodu doprowadzenia Zakładu do tego stopnia rozwoju, iż może służyć za wzór wszystkim tego rodzaju instytucjom, oraz przyrzekł gorące poparcie ze swej strony.

Dookoła wyboru dwóch wiceprezydentów m. Krakowa

Jak wiadomo, Rada m. Krakowa ma w najbliższych dniach dokonać wyboru dwóch wiceprezydentów miasta w miejsce prezydenta Rollego oraz w miejsce nieobsadzone od trzech lat, tj. od rezygnacji posła Dra Bobrowskiego. Posiedzenie tajne dla wyboru wiceprezydentów, które miało się odbyć w najbliższą sobotę 18 bm., zostało z powodu świąt żydowskich przesunięte na poniedziałek, 27 bm.

Wedle obiegających wersyj nie dojdzie do utworzenia prezydjum koalicyjnego, gdyż socjaliści nie godzą się na wejście do prezydjum razem z przedstawicielem chadecji, a pozatem nie chcą wobec zbliżających się wyborów brać odpowiedzialności za zarząd gminy. Wobec tego klub mieszczański prawdopodobnie nie odda też mandatu wiceprezydenta chadekom, lecz oba wakujące stanowiska obsadzi własnymi kandydatami, przypuszczalnie z dawnego „Koła mieszczańskiego“, które od śmierci śp. prezydenta Federowicza ma swego reprezentanta w prezydjum. Jako ewentualnych kandydatów klubu mieszczańskiego wymienia się: radcę Dra Schneidra, radcę Potuczka, radcę inż. Perosia i in.

Osławiony okólnik Głąbińskiego

w sprawie numerus clausus dotąd nie został cofnięty!

W kołach akademików żydowskich rozeszła się ostatnio pogłoska, że minister oświaty odwołał osławiony okólnik Głąbińskiego w sprawie wprowadzenia „numerus clausus“ we wyższych uczelniach polskich. Z oficjalnych kół donoszą w tej sprawie co następuje:

„Minister oświaty nie ma zamiaru znosić okólnika o „numerus clausus“, ponieważ okólnik taki, zwrócony przeciwko Żydom nie istniał. (Minister Sujkowski sądzi, jak się okazuje, że okólnik Głąbińskiego pozostał tajemnicą. — Red.) Istnieje okólnik w sprawie „numerus technicus“ tzn., by nie przyjmowano studentów ponad możliwości techniczne uniwersytetów“.

Innemi słowy znaczy to, że minister Sujkowski nie ma zamiaru znieść „normy procentowej“ na uniwersytetach, wprowadzonej za czasów rządów Chjeno-Piasta dla studentów żydowskich. Twierdzenie o nieistnieniu takiego okólnika ośmiesza autorów powyższego oficjalnego oświadczenia, ponieważ nawet p. Stanisław Grabski przyrzekł odwołać ten okólnik w tzw. „ugodzie polsko-żydowskiej“.

— **REKONWALESCENCJA WICEPREZYDENTA SAREGO.** W stanie zdrowia wiceprezydenta miasta inż. Sarego, który przed kilku tygodniami zapadł na zapalenie płuc, nastąpiła znaczna poprawa. Wiceprezydent Sare od kilku dni opuszcza mieszkanie i niewątpliwie w krótkim czasie będzie mógł wrócić do swych zajęć. Wiadomość o powrocie do zdrowia zasłużonego i czcigodnego wiceprezydenta przyjmie cała ludność miasta ze szczerą radością.

— **DEKORACJA KRZYŻEM „VIRTUTI MILITARI POWSTAŃCA Z R. 1863.** W krakowskiej Komendzie Miasta odbyła się wczoraj niezwykła uroczystość wręczenia krzyża Virtuti Militari 91-letniemu starcowi Janowi Markowi, organizatorowi i uczestnikowi powstania z roku 1863. P. Jan Marek jest ojcem posła Dra Zygmunta Marka.

— **PRZEGRUPOWANIE SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH.** W magistracie odbyło się w poniedziałek posiedzenie reprezentantów cechów krakowskich, Izby handlowej, oraz dyrektorów męskich szkół dokształcających. Imieniem kuratorjum szkolnego wziął udział w posiedzeniu wizytator szkolny Inż. Smreczyński, który przedstawił w szczegółowym referacie obecny podział szkół wedle zawodów i przedstawił projekt ich przegrupowania odpowiadający gałęziom pokrewnym. — Po przeprowadzonej wyczerpującej dyskusji p. wizytator oświadczył, że władze szkolne będą w stałym kontakcie z cechami, by w ten sposób stworzyć jednolitość w dążeniu do rozwoju tej ważnej dziedziny szkolnictwa zawodowego.

— **SPIS LEKARZY.** Miejski Urząd Zdrowia w Krakowie opracował nowy spis lekarzy, zamieszkałych w Krakowie i uprawnionych do wykonywania praktyki z podaniem specjalności i telefonu. Jeden egzemplarz spisu będzie wyłożony w Miejskim Urzędzie Zdrowia biuro Nr. 9 (magistrat) w czasie od 15 do 22-go września br. w godzinach od 11 o 2 w południe, w celu umożliwienia każdemu z lekarzy przejrzenia spisu i poczynienia w nim poprawek względnie uzupełnienia braków.

— **WYCIECZKA Z PODHALA.** Wczoraj popołudniu przeciągała ulicami Krakowa wycieczka, złożona z ponad 600 górali i góralek z powiatu nowotarskiego. Wycieczka zwiedzała zabytki Krakowa w drodze powrotnej z Częstochowy. Przemarsz kilkuset górali przez ulice Krakowa zwracał ogólną uwagę przechodniów tembardziej, że wycieczce towarzyszyła liczna orkiestra góralska.

— **SEKRETARJAT ZWIĄZKU POSZKODOWANYCH WOJNĄ** udziela wszelkich wyjaśnień we wtorki i piątki od 2—3. Kraków, Mały Rynek Nr. 1, I. p.

— **POŻAR SMOŁY.** Wczoraj popołudniu zawezwano straż pożarną na ul. Tyniecką l. 1 w Dębnikach, gdzie w pałacu Lasockich zajętym przez schronisko Braci Albertów zapaliła się smoła podczas gotowania. Ogień, który zagrażał zabudowaniom warsztatowym, ugasili domownicy przed przybyciem straży.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Dnia 13 bm. usiłował sobie odebrać życie Władysław Banach, robotnik zam przy ul. Krakowskiej 23, przez wypicie kwasu solnego. Banacha w ciężkim stanie przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala. Powodem niesnaski domowe. — Starcem, o którego zamachu samobójczym przy ul. Agnieszki wczoraj donosiliśmy, był Jakób Wasselman, rodem ze Starego Mostu.

— **WYRATOWAŁ TONĄCEGO CHŁOPCA.** Posterunkowy sekcji wodnej policji patrolując łódką dnia 13 bm. po Wiśle wyratował obok plaży wojskowej tonącego chłopca lat około 16, którego nazwiska nie ustalił, gdyż bezpośrednio potem wezwany został do Bochenka, który spadł z huśtawki.

— **SPADŁ Z HUŚTAWKI** na plaży wojskowej uczeń 8 kl. gimn. Jan Bochenek (lat 19) z Krakowa i doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

— **CO STAŁO SIĘ Z UMYSŁOWO CHORĄ?** Organa śledcze policji przytrzymały na ul. Podzamcze błąkającą się umysłowo chorą Zofję Karasińską, która odstawiona została do Niepołomic, jako miejsca zamieszkania i przynależności.

— **RZUCIŁA SIĘ NA POSTERUNKOWEGO.** Przytrzymano Marję Głowacką, zamieszkałą przy ulicy Botanicznej l. 4, która podczas legitymowania się na plantach rzuciła się na posterunkowego i pobiła go i podrapała po twarzy.

—**OSZUSTWA PIENIĘŻNE.** Dnia 13 bm. organa policji aresztowały Leibusia Bonka zam. przy ul. Miodowej l. 32, który przedstawiając się za poważnego kupca i sędziego przysięgłego, popełnił szereg oszustw, wyłudzając większe kwoty pieniężne i kosztowności od różnych osób przeważnie kupców, poczem sie więcej nie pojawiał. Osoby poszkodowane mogą zgłosić się w tutejszej E. U. S., gdzie prowadzi się dalsze dochodzenia. Bonk po ukończeniu dochodzeń zostanie odstawiony do aresztów sądowych.

— **OKRADZENIE CZŁONKINI „FIDAC“.** Baronowa Gabrjela Battja, uczestniczka wycieczki „Fidac“ doniosła, do policji, że dnia 13 bm. około godz. 11 skradziono jej w kościele Marjackim torebkę ręczną z dokumentami 6-ciu banknotami a 100 fr. belg. i złotym zegarkiem.

ZMARLI:

Leizer Hagen lat 57, Ryfka Rosenfrucht lat 70, Anna Wetstein lat 30, Abr. Geminder lat 66.

—o§o—

— **ZWIĄZEK SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW** Egzekutywa Oddz. Małopolski Zachod. i Śląska w Krakowie komunikuje: Sekretarjat Egzekutywy krakowskiej wydaje legitymacje członkowskie na rok 5687. Wszyscy członkowie Związku krakowskiego, oraz Związków na prowincji, wchodzących w skład Egzekutywy mają się zgłosić po odbiór tychże legitymacyj w sekretarjacie Egzekutywy, który urzęduje codziennie za wyjątkiem sobót i świąt od godz. 6—9 wiecz. w lokalu przy ul. Stradom 15, I. p. ofic.

—o§o—

— **„CEIREJ I CHALUC MIZRACHI“** (Kupa 16) Dziś we środę zebranie członków. Początek o godz. ; wieczór. Sprawa bardzo ważna.

Z sali sądowej.

PO ZASĄDZENIU PAWLIKOWEJ

W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości o zasądzeniu Pawlikowej na 4 lata ciężkiego więzienia za zbrodnię oszczerstwa na osobie nacz. Arzta dodać należy, że trybunał uwolnił ją od zarzutu zbrodni oszustwa przez wyrabianie rent w krak. Izbie skarbowej. Pawlikowa nie przyjęła wyroku i zgłosiła zażalenie nieważności. Trybunał wbrew wnioskowi obrońcy Pawlikowej zarządził dalsze zatrzymanie jej w areszcie.

* * *

Odnośnie do przebiegu rozprawy przeciw Pawlikowej o zbrodnię oszczerstwa, Izba skarbowa stwierdza, że świadek Antoni Sikorski jest emerytowanym starszym radcą rachunkowym i aż do spensjonowania pełnił służbę przy I. Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Krakowie, a nie pracował nigdy w Izbie skarbowej.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY O SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO

Fałszywe zeznania żony zamordowanego

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed ławą przysięgłych w sądzie krakowskim przeciw 21-letnientu Stanisławowi Marszowskiemu i 24-letnie Janowi Szewczykowi, obwinionym o zamordowanie żołnierza Jana Kota, przesłuchano szereg świadków. M. in. zeznawała żona zamordowanego Kota, która zaprzeczyła jakoby osk. Marszowski zalecał się do niej podczas służby wojskowej męża i jakoby Marszowski miał się odgrażać jej mężowi. Ponieważ zeznania Kotowej odbiegały znacznie od zeznań złożonych przez nią w śledztwie, gdzie obciążała Marszowskiego, przeto prokurator Sozański zastrzegł sobie ściganie świadka za fałszywe zeznania. Następnie złożyli orzeczenie znawcy sądowi prof. Wachholz i Dr Ciećkiewicz. Dziś nastąpi przesłuchanie dalszych świadków, poczem zapadnie wyrok.

DEZERCJA CZY SAMOWOLNE ODDALENIE

Przed sądem wojskowym w Krakowie stanął wczoraj Maciej Paul recte Pawłow strzelec rez. 4 p. s. p. oskarżony o występek dezercji popełniony przez to, że urlopowany na 14 dni do wsi rodzinnej dnia 14 sierpnia 1920 oddalił się samowolnie do Czechosłowacji w zamiarze trwałego uchylenia się od służby wojskowej i powrócił do kraju dopiero 20 września 1921. Oskarżony tłumaczył się tem, że zagranicę poszedł szukać chleba dla swej rodziny, a następnie dobrowolnie powrócił i odbył resztę służby wojskowej oraz ćwiczenia.

Sąd wojskowy pod przewodnictwem płk. Dra Bartika skwalifikował czyn oskarżonego nie jako występek dezercji, lecz jako samowolne oddalenie, uznał wobec tego za ustawowo dopuszczalne zastosowanie amnestji i umorzył sprawę nie zawieszając żadnej kary nad oskarżonym.

Prokuraturę zastępował kap. Roch, bronił adw. Dr Bross.

Ze sportu

— SEKCJA CIĘŻKOATLETYCZNA ŻKS. „HAKOAH" W KRAKOWIE urządziła występ w ub. niedzielę w sali Teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej. Na program wieczoru złożył się cały szereg udatnych produkcyj członków sekcji, wśród których wyróżnili się zwłaszcza Rolnicki (produkcje żelazne, jak ornament i spirale Breitbarta), oraz dwie pary zapaśników: Maciek-Żarnowiecki i Czarna Maska—Fromowicz. Pierwsza doskonała technicznie para zakończyła zawody z wynikiem nierozstrzygniętym, w drugich zawodach zwyciężył Fromowicz po 14 minutach ciężkiej walki. Sekcja ze względu na dobry materjał rokuje pomyślne horoskopy.

Z teatru, literatury i sztuki

— TYTUS CZYŻEWSKI, po powrocie z Paryża, urządza Wieczór autorski w niedzielę 19 bm. o godz 7'30 wiecz. w sali Kollegjum Wykł. Nauk. (Rynek 39). Wieczór obejmuje odczyt autora pt. „Zębate koło poezji", oraz recytacje utworów p. Czyżewskiego, m in. fragmentów z powieści „Ogród pełen rezedy czyli Okno z przedmieścia" we wykonaniu artystek Teatru Popularnego, pp. Holeziówny i Billiżanki.

— Z TEATRU IM. J. SLOWACKIEGO. Wobec licznych próśb o przyznanie zniżonych biletów wstępu dyrekcja komunikuje zainteresowanym, że podania tej treści będą bezwarunkowo załatwiane odmownie. Teatr wraca natomiast w bieżącym sezonie do dawnego zwyczaju, że każda bez wyjątku nowość repertuaru po wygraniu spektakli o cenach normalnych d... będzie po cenach zniżonych jako przedstawienie popularne. W ten sposób czyni teatr wszystkie nowości sezonu dostępnemi szerokim warstwom słuchaczy, a tem samem przyznawanie indywidualnych zniżek staje się zbytecznem.

— TEATR POPULARNY NOWOŚCI. „Krakowiacy i Górale", które cieszyły się przed laty, również i dziś ogromne zainteresowanie, grane będą dziś we środę i jutro we czwartek o godz. 8 wiecz. Słynna sztuka „Dwie Sieroty", która swego czasu miesiącami nie schodziła z afisza, z udziałem najlepszych sił, artystycznie wykonanych dekoracyj pędzla art. mal. pp. Szancera i Raczyńskiego, pod reżyserją A. Piekarskiego, ukaże się na scenie w piątek po raz pierwszy.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SLOWACKIEGO

(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Czwartek: „Książę Niezłomny" (otwarcie sezonu).

TEATR POPULARNY „NOWOSCI".

(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Środa: „Krakowiacy i Górale".

Czwartek: „Krakowiacy i Górale".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: Macistes Marco w filmie sensacyjnym pt. „Potwór z Wyspy San Silos" oraz wesoła komedja.

NOWOSCI: „Pościg wśród mgły".

UCIECHA: „Trujący czar" z Rudolfem Valentino w roli głównej.

WANDA: „Apasz w białych rękawiczkach" (Wł. Gajdarow).

SZTUKA: „Precz z aktorkami" (Glorja Swanson)

PROMIEŃ: „Pat i Patachon jako policjanci".

Autentyczne

(Zamiast Wesołego kącika)

Pewien adwokat na prowincji wystawił swojej solicytatorce następujące „poświadczenie":

„Na życzenie WP. G... G... poświadczam, że pracowała ona w mej kancelarji adwokackiej w charakterze solicytatorki w czasie od dnia 15 lipca 1925 r. do dnia 30 grudnia 1925 r., a w czasie tym odznaczała się wielką pracowitością i sumiennością, co z uznaniem podnieść muszę, a jedynie to jej można zarzucić, że niepomna dobrych obyczajów i wyraźnej nawet przestrogi św. Pawła apostoła, wyrażonej w liście do Koryntjan oraz uwiedziona złym przykładem wstrętnych żydówek, dała sobie niepotrzebnie obciąć włosy, co ją zbytecznie zeszpeciło. — W dowód czego mój własnoręczny podpis.

W Wiśniczu, dnia 25 sierpnia 1926 r.

(—) Dr Antoni L..."

Biedny Dr Antoni L.., nie wie, że wynalazca fryzury chłopięcej — także Antoni (Antoine) — Cierplikowski — to nie żaden Żyd, lecz autentyczny katolik i Polak...

Rzeczy ciekawe

Przez pięć lat była nieboszczką

W Londynie została pewna kobieta skazana na 6 miesięcy więzienia, ponieważ przed pięciu laty ubezpieczyła się w jakiemś londyńskiem towarzystwie ubezpieczeniowem, a następnie zaaranżowała swoją własną śmierć, by dla syna znajdującego się w ciężkich kłopotach materjalnych, wydostać premję w kwocie 2.500 funtów. Po swojej śmierci wyjechała do Austrjali, gdzie ją niedawno znajomi poznali jako garderobianę kawiarni.

Z giełdy

Kraków, 14. 9 PAT. Akcje. Tohan 0.28, Pharma 1.35, Zirleniewski 14.50, 17.75, Trzebinia 0.50, Górka 19.25, 19.50, Siersza Górnicza 4.30, Nafta 0.50, 0.53, Azot 0.36 Elektryczność 0.30, 0.31, Krakus 0.34, Chybie 6.50, 6.80.

Po krótkiej recydywie kaussy akcyj nastąpiła dziś znowu na wszystkich giełdach krajowych zniżka.

Równocześnie zaznaczyła się lekka zwyżka walut w związku ze zwiększonem zapotrzebowaniem ich, ujawnionem na giełdzie warszawskiej. Następstwem tego było podniesienie się nieoficjalnego kursu dolara na 9.01.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 14 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 72/73 44'00—45'00, pszenica targowa 72/73 41'00—42'00, żyto dworskie kraj. 67/68 32'00—33'50, żyto targowe 63/65 31'00—32'00, jęczmień na krupy 27'00—30'00, jęczmień na paszę 00'00—00'00, kukurudza krajowa 28'00—29'00, kukurudza Cinquantino 00'00—00'00, siano słodkie 9'50—10'50, siano średnie 8'00—9'00, słoma długa 4'50—5'00, słoma mierzwa luzem 4'00—4'50, ziemniaki stołowe 7'00—8'00, mąka pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr. 54'00—56'00, mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 82'00—83'00, mąka pszenna okr. krak. wym. 70 proc. 58'00—60'00, mąka psz. z młyn. kong. Nr 0000 50 proc 78'00—80'00, mąka pszenna z młyn. kong grysikowa 8?'00—83'00, mąka pszenna z młyn kong. chlebowa 00'00—00'00, mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 53'50—54'50, mąka żytnia okr pozn. wymiału 65 proc 56'00—57'00, otręby żytnie 17'50—18'50, otręby pszenne 17'50 18'50, pęcak zwyczajny 60 proc 45'00 46'00 pęcak okrągły 46'00—47'00, siekanka jęczmienna 45'00—46'00, kasza jaglana krajowa 00'00—00'00, kasza jaglana zagraniczna 00'00—00'00, kasza tatar cała 72'00—75'00, kasza tatar. łamana 71'00—74'00, kasza tarnopolska 75'00—75'00, ryż cały Burma II. 92'00—94'00.

Tendencja ogólna: słaba stale, podaż większa, popyt mały, dowozy zwiększone

Giełda warszawska

Warszawa 14 bm. (PAT.) Giełda waluty.

Dolary 8'96, sprz. 8'99. kup. 8'94.
Belgja 24'70, 24'76, 24'64.
Londyn 43'80, sprz. 43'91, kup. 43'69.
N. Jork 9'—, sprz. 9'02, kup. 8'98.
Paryż 25'70, sprz. 25'76, kup. 25'64.
Praga 26'72 sprz. 26'78 kup. 26'66,
Szwajcarja 174'35, sprz. 174'79, kup. 173'91,
Włochy 32'35, 32'43, 32'27.
Wiedeń 127'30 sprz. 127'62, kup. 126'98

Papiery Procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 59—58 i pół, pożyczka dolarowa 72.50 pożyczka kolejowa 157—155. Tendencja utrzymana, tylko Paryż słaby.

Akcje: Bank Małopolski Kraków —'— Bank Przemysłowy Lwów 0'26 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7'— Puls 6'50 Wild —' Cegielski 20'00, Parowozy 0'44 Zawiercie 22'50 Żegluga 0'21 Polska nafta 0'64, Siła i Światło 25'— Chmielów — — Starachowice 2'29, Pocisk 1'80 Zieleniewski 15'25 Żyrardów 14 - Chodorów 101'—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 14 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 2838, Belgrad 1251, Berlin 168'55 Bruksela 1944, Budapeszt 9'09 Bukareszt 356. Chrystania —'—, Kopenhaga 187'80, Londyn 3438, Madryt 108'50, Medjolan 2635, Nowy Jork 70765, Paryż 2010 Praga 2096, Sofja 5'12, Sztokholm 189'20, Warszawa 78'25 — 78'75, Zurych 136'75 dolary 704'50, belgijskie —'— bułgarskie 19'25 duńskie —'— marki niemieckie 16820, angielskie 34'29, jugosłowiańskie 1248, norweskie —, polskie 78'— —.9'— rumuńskie 3'52, szwedzkie —'— szwajcarskie 136'40 hiszpańskie —'— czeskie 20'93 węgierskie 99'—, tureckie —'—

Akcje: Zieleniewski 18' , Silesja — —, Fanto 131 Gal. karpaty 112, Galicja 1050, Siersza 26, Bank Małopolski —, Bank Hip. —'. Tepege —'—.

Giełda zurychska

Zurych, 14. 9 PAT. Paryż 14.70, Londyn 25.125, Nowy Jork 5.175, Belgja 14.15, Włochy 18.50, Hiszpanja 79.20, Holandja 207.55, Berlin 123.225 Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.45, Oslo 113.50, Kopenhaga 137.50, Sofja 3.75, Praga 15.325, Budapeszt 72.55, Białogród 9.15, Ateny 5.95, Konstantynopol 2.775, Bukareszt 2.60, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 209 3/4. Tendencja bez zmiany.

Giełda paryska

Paryż, 14. 9 PAT. Londyn 171, Nowy Jork 35.22, Belgja 96.25, Hiszpanja 538, Włochy 126, Szwajcarja 681, Danja 935, Holandja 1412, Norwegja 942, Rumunja 17.60.

Giełda londyńska

Londyn, 14. 9 PAT. Nowy Jork 4.85 17/32, Holandja 12.10 7/8, Francja 170.62, Belgja 177 3/4, Włochy 135.62, Niemcy 20.39, Szwajcarja 25.12, Hiszpanja 31.74, Danja 18.285, Szwecja 18.15, Norwegja 22.155, Helsingfors 192 13/16, Praga 163 7/8.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 14. 9 (AW). Warszawa 11.03, Londyn 485 9/16, Paryż 286, Wiedeń 14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 359 Belgja 274, Budapeszt 14 1/8, Szwajcarja 19.32, Helsinfors 252, Sofja 72, Holandja 40.10, Oslo 21.92, Kopenhaga 26.57, Sztokholm 26.75, Hiszpanja 15.30, Bukareszt 50 1/4, Belgrad 176 3/4, Montreal 100.15.

Odpowiedzi redakcji.

A. R.: Pańskie uwagi są słuszne, lecz na ten temat przecież wciąż piszemy.

I. W. JAROSŁAW: Po 20-tym bm.

K. E.: Przy sposobności podamy.

LOKATOR L. P.: Tylko podatki.

Podwyzka podatków bezpośrednich?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13 9. (Sin) Rozeszły się pogłoski, że rząd zamierza w najbliższym czasie podwyższyć podatki bezpośrednie o 15 do 20 procent. przyczem uzyskana stąd nadwyżka byłaby obrócona na podwyżkę płac urzędników państwowych. (Wiadomość tę notujemy z obowiązku dziennikarskiego. — Red.)

P. Wł. Grabski a monopol zapałczany

Oświadczenie posła dra Rozmarina w związku z listem otwartym p. Wł. Grabskiego.

Jak o tem piszemy na innem miejscu, (w Dziale Gospodarczym na str. 6), wystosował b. ministers karbu p. Władysław Grabski list otwarty do marszałka Sejmu wktórym usiłuje odeprzeć zarzuty stawiane mu z różnych stron z powodu wydzierżawienia monoplup zaałczanego spółce szwedzkiej Jak wiadomo, zarzuty te są skrapulatnie badane przez specjalną komisję sejmową. P. Grabski w swoim liście usiłuje rozprawić się z członkami tej komisji, zwłaszcza z tymi, którzy najwyraźniej sfor mułowali zarzuty przeciwko niemu, przyczem b. premjer nie przebieraw słowach, rzucając oskarżenia na prawo i lewo. Między innymi zawiera list otwarty p. Grabkiego następujący passus:

„Zwyczaj dobrych obyczajów udzkich wymaga, by od udziału w ciałach powoływanych do sądzenia przeciwnika, usuwali się ci, którzy mają osobiste do nich urazy. W Komisji sejmowej stało się wprost odwrotnie. dobrało się przy nielicznem jej ogólnem gronie kilku właśnie moich osobistych przeciwników. Również dobry obyczaj parlamentarny wymaga, żeby nie był członkiem Komisji poseł, który zabiega osobiście w interesach, tyczących się sprawy, o której Komisja ma wydawać swój sąd. Tymczasem poseł Rozmaryn, będąc złonkiem Komisji, nachodzi ministerstwo skarbu, jako petent, domagający się załatwienia poszczególnych spraw fabrykantów zapałczanych“.

W związku z ostatniem zdaniem nadsyła nad wiceprezes Koła Żydowskiego pos. Dr Rozmarin za pośrednictwem naszego warszawskiego korespondenta (Sin.) następujący list:

Szanowna Redakcjo!

W sprawie listu otwartego p. Władysława Grabskiego do p. marszałka Sejmu pozwalam sobie przesłać następujące oświadczenie:

Jako urzędujący wiceprezes Koła Żydowskiego przyjąłemw swoim czasie delgację właścicieli fabryk zapałczanych niewykupionych wzgl. niewydzierżawionych przez szwedzką spółkę, która przedłożyła mi żale zpowodu niewykonania przez monopolz apałczany art. 18 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. który brzmi: właściciele fabryk zapałczanych, istniejących na obszarze Rzeczypospolitej w chwili wejścia wż ycie niniejszej ustawy, obowiązani są odsprzedać państwowemu monopolowi zapałczanemu który obowiązany est wykupić wszelkie zapasy surowca fabryki, maszyny, narzędzia i urządzenie służące do wyrobu zapałek.

Po stwierdzeniu, że 7 fabryk drobnych zamkniętych zostało przez rząd 30 września 1925 r zainpelowałem obecnego na posiedzeniu ... budżetowej dyrektora departamentu p. Kwiatkowskiego, dlaczego art. 18 powyższej ustawy dotąd wykonany nie został. Dyrektor Kwiatkowski po porozumieniu się z naczelnikiem wydziału Terczyńskim, udzielił mi odpowiedzi, że sprawa w krótkim czasie zostanie załatwioną. Gdy następnie zjawiła się u mnie znowu powyższa delegacja z żalem, że mimo zapewnienia ze strony rządu wykupno nie nastąpiło, a jedynie 3 fabrykantom udzielono zaliczek, na posiedzeniu komisji budżetowej dnia 25 czerwca 1926 r. na którem omawiano prawę ustawy o zaciągnięciu pożyczki państwowej w dolarach, w związku z wydzierżawieniem monopolu zapałczanego, poruszyłem sprawę wykupna małych fabryk, nieobjętych przez szwedzką spółkę, po myśli art. 18 ustawy o monopolu zapałczanym. Gdyw yjaśnienie udzielone ze strony repreznetantów rządu okazało się niewystarczające, a w szczególności gdy rząd nie mógł wskazać żadnego terminu wykupna, następnie będąc w posiadaniu niezbitych dowodów, że w międzyczasie nastąpi zupełna ruina przedsiębiorców i tak już zniszczonych przez odebranie im możności kontynuowania swego zawodu, zaproponowałem komisji budżetowej rezolucję dla pełnego Sejmu uw następującem brzmieniu:

Sejm wzywa rząd, aby wykonując art. 18 i 19 ustawy o monopolu zapałczanym, przystąpił do bezzwłocznego wypłacenia odszkodowania właścicielom zamkniętych fabryk zapałek za wszelkie zapasy surowca fabryki, maszyny, narzędzia i urządzenie.

Tak się przedstawia najistotniejszy stan moich interwencyj we wszystkich sprawach dotyczących monopolu zapałczanego. Oczywiście nie zmieni to postaci rzeczy, że byłem jednym z pierwszych posłów, który mając możność zapoznania się z interesem, jaki państwo zrobiło na wydzierżawieniu monopolu zapałczanego, podałem całą sprawę rzeczowej i ostrej krytyce na komisji budżetowej, co znów oczywiście wywołało zdenerwowanie u p. Wiadysława Grabskiego i jego zwolenników. O samej sprawie monopolu zapałczanego, o stosunku spółki szwedzkiej do skarbu państwa, o wykupieniu przez tę spółkę za wiedzą i za zgodą p. Grabskiego, większości fabryk polskich,o oddaniu całego przemysłu zapałczanego Szwedom, oroli jaką odgrywał p. Grabski wzgl jego pełnomocnicy, nie chcę w tej chwili mówić, gdyż obrady komisji sejmowej jeszcze nie są ukończone Stwierdzam jednak, że materjał w tej sprawie przezemnie przedłożony. dostar czy opinji publicznej dość momentów drażliwych.

P. Władysław Grabski jest mocno zdenerwowany tem, że znaleźli się ludzie, którzy mają odwagę krytycznie spoglądać na jego czyny. W sposób ohydny napadł m. in. także i na mnie, nie wskazując żadnego faktu, operując tylko ogólnikami. Mówiąc o nachodzeniu ministerstwa skarbu w sprawach poszczególnych fabrykantów chciałby w opinji publicznej wywołać wrażenie, że jakiś pecjalny interes łączy mnie zfabrykantami zapałek. **Powyższą kalumnję odpieram z całą stanowczością.** Przedstawiony przezemnie stan rzeczy daje należyty obraz i moich czynów i moich intencyj. Metodą swoją nie spowoduje mnie p. Grabski do poddania się przemożnym wpływom spółki szwedzkiej i czynników rządowych które tę spółkę popieraly i popierają.

Racz przyjąć, Panie Redaktorze itd.

(—) Henryk Rozmarin
poseł na Sejm

———

Wykrycie centrali tajnego handlu opium i kokainą

Wiedeń, 13 9. PAT. „Wiener-Alg. Zeitung“ donosi z Berlina: Policja wykryła centralę, która uprawiała tajny handel opium i kokainj na całą Europę. Centrala znajdowała się w rękach byłego aptekarza Hahna, który był równocześnie rzeczoznawcą sądowym trucizn. — Hahn miał stosunki z rosyjskimi emigrantami zwłaszcza z byłymi carskimi oficerami, którzy rozsprzedawali wspomniane narkotyki po całej Europie. Głównym jego pomccnikiem byi były właściciel dór Siewers który wciąż jeździł do Paryża, Amsterdamu, Rygi. Warszawy i Wiednia.

Antysemicka heca przeciwko... agitatorowi antysemickiemu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 13 9. (T) Skrajnie prawicowa prasa niemiecka rozpoczęła agitację antyżydowską z tego powodu, że jeden z dwu aresztowanych sprawców zamachu kolejowego pod Leiferde, Otto Schlesinger ma być żydem. Okazuje się jednak, że Schlesinger wogóle Żydem nie jest a co w dodatku przed 6 laty prowadził czynną propagandę antyżydowską jako członek hakenkreuzlerowskiej bojówki.

———

Madryt, 14. 9 (D) Trybunał wojenny skazał na śmierć pułkownika, dyrektora szkoły artyleryjskiej, zaś 30 oficerów skazał na karę dłuższego lub krótszego więzienia. Król zamienił skazanemu pułkownikowi karę śmierci na dożywotnie więzienie.

WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

Problem obcokrajowców na konferencji emigracyjnej

Niefortunny występ p. Luciena Wolffa.

Na konferencji towarzystw opieki nad emigrantami odbytej w Genewie dnia 7-go września, p. Lucien Wolff zaproponował przyjęcie uchwały, wzywającej Egzekutywę konferencji aby zwróciła się do Rady Ligi Narodów z skargą na Polskę i Rumunję z powodu pogwałcenia przez te państwa artykułów 3-go i 4-go Traktatu o mniejszościach dotyczących obywatelstwa t. zw. obcokrajowców.

Delegat żydowskich towarzystw emigracyjnych w Polsce p. Zwi Aberson wystąpił przeciwko tej propozycji, powołując się na to, że na konferencji są reprezentowane organizacje o charakterze gospodarczym nie posiadające kompetencyj politycznych. W szczególności zaś co do kwestji obcokajowców w Polsce, to została ona już uregulowana ostatnim okólnikiem ministra Młodzianowskiego. Do politycznego traktowania tej sprawy powołani byli wybrani przedstawiciele Żydów polskich, którzy wzięli udział w kongresie mniejszości.

Po wystąpieniu p. Abersona Lucien Wolf cofnął swą propozycję przyjęto natomiast wniosek, zalecający Egzekutywie zbadanie sprawy obcokrajowców w różnych krajach.

—oŝo—

WIELKA SYNAGOGA W KIJOWIE została zamieniona na klub robotniczy na skutek starań żydowskiej sekcji komunistycznej. Decyzja w tej sprawie zapadła w Erew Rosz Haszana na posiedzeniu rady miejskiej w Kijowie.

OBRONCA SCHWARZBARTA Henri Torres wrócił z Moskwy do Paryża. Do Rosji wyjechał Torres, jak wiadomo, celem zbadania materjałów o pogromach żydowskich na Ukrainie. Towarzysz Torresa, dziennikarz i autor francuski Bernard Lecache pozostał na Ukrainie, celem zebrania materjałów potrzebnych dla procesu Schwarzbarta.

SIR HERBERT SAMUEL i lady Samuel wygłosili niedawno w Norymberdze odczyt o obecnej sytuacji w Palestynie. Herbert Samuel miał oświadczyć, że zamierza w. najbliższej przyszłości wziąść czynny udział w życiu politycznem Anglji lecz pragnie poświęcić również dużo czasu współpracy w organizacjach gospodarczych Palestyny.

(Jak wiadomo, jest Herbert Samuel obecnie członkiem Rady finansowo-gospodarczej Organizacji sjonistycznej).

NAGŁY ZGON RABINA PODCZAS MODLITWY. Rabin Bloch z New Jorku zmarł nagle podczas modlitwy w synagodze. Zmarły liczył 61 lat.

GMINY ŻYDOWSKIE na Węgrzech wystosowały ponownie do rządu węgierskiego memorjał, zredagowany w ostrym tonie zawierający żądanie niezwłocznego zniesienia „numerus clausus“.

RZĄD JUGOSŁOWJAŃSKI zatwierdził legalizację organizacji sjonistycznej w całem państwie S. H. S. z prawem związków sjonistycznych i orgnaizacji lokalnych w całym kraju.

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO ARCHEOLOGICZNE w Jerozolimie odkryło niedawno część fundamentów trzeciej ściany otaczającej Jerozolimę tzw. ścianę Agryppy wraz z ruinami ogromnej budowli z okresu bizantyjskiego.

EMIGRACJA DO PALESTYNY W SIERPNIU R. B. W ciągu miesiąca sierpnia r. b. przybyło do Palestyny 910 osób. Liczba immigrantów w lipcu r. b. wynosiła 1060 w czerwcu 1500.

MAVROMATIS ZRZEKA SIĘ KONCESJI NA ELEKTRYFIKACJĘ JEROZOLIMY. Firma sir John Jacksen z Londynu, która niedawno temu wykupiła obydwie koncesje tow. „Mavromatis“ na instalację elektryczności i instalację wodociągową w Jerozolimie, obecnie zawiadomiła urząd kolonialny o zrzeczeniu się koncesji. Stało się to wskutek warunku zawartego w koncesjach, a mianowicie, że koncesje tracą swą moc jeśli roboty nie będą podjęte zrzed 1 lutego 1927 r.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. - Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7.